

## Liga Narodowo-Demokratyczna w latach 1957–1960

Choć od upadku PRL minęło stosunkowo niewiele czasu, w pamięci zbiorowej o tym okresie zdążyły już powstać liczne schematy i uproszczenia, wypaczające obraz rzeczywistości. Dotyczy to również powszechnego wyobrażenia o opozycji demokratycznej, w którym dominują wybrani działacze i najgłośniejsze środowiska. Tymczasem grunt pod ich popularność tworzyła długa i skomplikowana historia oporu wobec reżimu. Jednym z mniej naświetlonych jej obszarów są środowiska o profilu narodowym, na pewno kontrowersyjne i niepierwszorzędne, ale niepozbawione znaczenia<sup>1</sup>.

Jedną z trwalszych struktur utworzonych w PRL przez narodowców była Liga Narodowo-Demokratyczna, organizacja konspiracyjna działająca w latach 1957–1960. Działalność grupy ograniczała się do wykładów i dyskusji, lecz znaczenie Ligi przekracza ramy tej aktywności. Organizacja wychowała bowiem kilku działaczy, których wpływ na historię PRL i życie polityczne III RP był niemały i wielostronny. Mimo to organizacji poświęcono dotąd stosunkowo niewiele uwagi, a w nielicznych tekstach na jej temat zdarzają się nieścisłości, co zresztą zrozumiałe w obliczu ograniczonej dostępności i zawartości źródeł<sup>2</sup>.

### Obóz narodowy po wojnie

Po hekatombie wojennej nowe, aktywne pokolenie było dla środowiska narodowego warunkiem dalszego istnienia. Przed wojną Stronnictwo Narodowe stanowiło największą organizację opozycyjną wobec sanacji, skupiającą ok. 200 tys. członków. Mniejszą popularnością cieszyły się Ruch Narodowo-Radykalny Falanga i Obóz Narodowo-Radykalny „ABC”, miały one za to wielkie wpływy wśród młodych działaczy,

<sup>1</sup> O działalności środowisk narodowych w ostatnim okresie PRL pisze Wojciech Muszyński, zob. *idem*, *Nurt narodowy w opozycji demokratycznej w PRL-u (1977–1989). Inicjatywy i środowiska w Warszawie* [w:] *Warszawa niezłomna. Antysystemowe formy opozycji i oporu społecznego w stolicy (1980–1989)*, red. B. Noszczak, Warszawa 2013.

<sup>2</sup> Lidze Narodowo-Demokratycznej kilka stron poświęca Andrzej Friszke w książce *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 224–226. Więcej informacji podaje Wojciech Muszyński w artykule prezentującym biografię jednego z przywódców grupy, Przemysława Górnego: *Niepokorny. Życie i działalność Przemysława Górnego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1–2. Rozpracowanie Ligi przez SB oraz śledztwo i proces opisuje Krzysztof Kawęcki w pracy *Liga Narodowo-Demokratyczna – pierwszy proces organizacji konspiracyjnej po 1956 roku*, „Studia Społeczne” 2012, nr 2. Książka *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960). Dzieje nieznannej formacji opozycji niepodległościowej w PRL*, red. H. Klata, J. Żaryn, Warszawa 2013, jest zapisem poświęconej lidze konferencji, która odbyła się w styczniu 2013 r.

szczególnie na uczelniach. W czasie okupacji ważniejsi działacze endeccy byli systematycznie wyłapywani i wysyłani do obozów lub na śmierć. Wielu zdecydowało się emigrować i zorganizować działalność polityczną na wychodźstwie. Część z nich weszła do londyńskiego rządu Tomasza Arciszewskiego, utworzonego po dymisji Stanisława Mikołajczyka w 1944 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych objął w tym rządzie Zygmunt Berezowski, a tekę ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego otrzymał Władysław Folkierski.

Wyparcie Niemców przez Armię Czerwoną w żaden sposób nie poprawiło sytuacji narodowców w kraju, ponieważ członkowie SN byli bardzo silnie zaangażowani w działalność podziemną. Po wojnie kierownictwo londyńskie SN zalecało kontynuowanie konspiracji i jednocześnie wycofywanie ludzi z lasu. Berezowski utworzył siatkę łączności z krajem, przede wszystkim z organizacjami narodowymi i Zarządem Głównym SN w Polsce, przekazującą pieniądze i instrukcje. Była ona jednak intensywnie inwigilowana przez władze komunistyczne, a znaczną część kurierów aresztowano i skazano, nieraz na karę śmierci<sup>3</sup>.

Część narodowców w kraju, pod kierownictwem m.in. Jana Bielawskiego, Stanisława Rymara i Kazimierza Kobylńskiego, starała się bezskutecznie o legalizację Stronnictwa Narodowego. Po cofnięciu uznania mocarstw dla londyńskiego rządu uważali oni dalszą konspirację za bezsensowną<sup>4</sup>. Wydawało się też, że władze są zainteresowane wznowieniem działalności partii, choć na swoich warunkach. Premier Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej Edward Osóbka-Morawski zachęcał do połączenia Stronnictwa Narodowego ze Stronnictwem Demokratycznym<sup>5</sup>. W sierpniu 1945 r. część działaczy narodowych stworzyła Komitet Legalizacyjny SN i złożyła w kancelarii Bolesława Bieruta memoriał z prośbą o uznanie legalności udziału Stronnictwa Narodowego w życiu politycznym kraju. Mimo ugodowego charakteru pisma i obiecywanej w nim pomocy w pacyfikacji kraju pozostało ono bez odpowiedzi, a część sygnatariuszy aresztowano. 4 listopada 1945 r. Krajowa Rada Narodowa wydała komunikat zakazujący wszelkich prób tworzenia nowych organizacji politycznych. Pozostała możliwość wejścia w struktury istniejących partii, przede wszystkim Stronnictwa Demokratycznego, lecz pomysł ten został powszechnie odrzucony<sup>6</sup>. Istniało też zainteresowanie stworzeniem partii pod kierownictwem grupy „Dziś i Jutro”, kierowanej przez Bolesława Piaseckiego, byłego przywódcę RNR Falanga. W rozmowach uczestniczyły zespoły „Tygodnika Warszawskiego”, „Tygodnika Powszechnego” oraz tygodnika „Odra”<sup>7</sup>. Stronnictwo Narodowe reprezentował w tych rozmowach Jerzy Redke. Swoje stanowisko uzależniał od tego, czy

<sup>3</sup> J. Żaryn, *Wstęp* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego w latach 1939–1955. Słownik biograficzny*, t. 1, red. W.J. Muszyński, J. Mysiakowska-Muszyńska, Warszawa 2010, s. 18. Na temat organizacji obozu narodowego w Polsce szerzej zob.: J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację Stronnictwa Narodowego w kraju w latach 1945–1947*, Warszawa 2011, s. 34–45. Funkcjonowanie siatki łączności może przybliżyć publikacja: W. Frazik, *Emisariusz Wolnej Polski. Biografia polityczna Wacława Felczaka (1916–1993)*, Kraków 2013, s. 225–343.

<sup>4</sup> J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację...*, s. 53.

<sup>5</sup> J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja” polityczna w Polsce 1944–1947* [w:] *Polacy wobec przemocy 1944–1956*, red. B. Otwinowska, J. Żaryn, Warszawa 1996, s. 104.

<sup>6</sup> J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację...*, s. 90.

<sup>7</sup> J. Żaryn, *Ostatnia „legalna opozycja”...*, s. 113.

ruchowi kierowanemu przez Piaseckiego udzieli poparcia Kościół. Wobec ogłoszenia *désintéressement* przez prymasa Augusta Hlonda większość środowiska SN zrezygnowała z udziału we wspomnianym ruchu<sup>8</sup>.

Konspiracyjne kierownictwo SN w Polsce od początku krytycznie odnosiło się do środowiska Komitetu Legalizacyjnego. Zarząd Główny SN, do którego należeli m.in. Jan Matłachowski i Leon Mirecki, uznał nawet jego działalność za początek rozłamu<sup>9</sup>. Nie ufali oni Rządowi Tymczasowemu i uważali negocjacje z komunistami za ideologicznie niewłaściwe. Ten pogląd podzielało kierownictwo SN na emigracji. Jego członkowie obawiali się, że przejście stronnictwa do jawnej działalności politycznej zostanie uznane za równoznaczne z zaakceptowaniem dyktatu jałtańskiego. Na polecenie Berezowskiego w grudniu 1946 r. przybył jednak do Polski Adam Doboszyński z misją gruntownego zapoznania się z sytuacją na miejscu. Miał on również zebrać grupę osób reprezentujących środowiska katolickie i narodowe i podczas dyskusji z nimi wypracować stanowisko wobec problemów politycznych, gospodarczych i międzynarodowych. Konsolidacja środowisk narodowych i katolickich miała być wykorzystana przy załamaniu się ZSRR do stworzenia wspólnego frontu politycznego<sup>10</sup>. Doboszyński rozmawiał o tym z politykami SN, takimi jak Władysław Jaworski, Szymon Poradowski czy Jerzy Redke, i chadeckimi, jak Alojzy Targ i ks. Jan Piwowarczyk z „Tygodnika Powszechnego”, jego koncepcje nie spotkały się jednak z akceptacją<sup>11</sup>. Mimo braku chęci środowiska do współpracy próba Doboszyńskiego okazała się dla obozu narodowego jeszcze fatalniejsza w skutkach niż plany legalizacji SN. Wielu działaczy zaangażowanych w konspirację skazano na karę wieloletniego więzienia. Samego Doboszyńskiego w 1947 r. aresztowano, a w 1949 skazano na śmierć<sup>12</sup>. Po tych wydarzeniach wszyscy ważniejsi przywódcy endeccy zostali już osadzeni w więzieniach – pion polityczny Stronnictwa Narodowego został zlikwidowany.

Nie oznaczało to zakończenia prób reaktywowania organizacji narodowej. Podejmowano takie starania m.in. przy pomocy amerykańskiego wywiadu. Do takich prób należała sprawa znana jako „afera Bergu”. W grudniu 1949 r. stronnictwa polityczne na emigracji, które stały w opozycji do obozu uznającego Augusta Zaleskiego za prezydenta RP na uchodźstwie, powołały Radę Polityczną. Jej działacze chcieli stworzyć system łączności z krajem, wykorzystując aparat łączności, w dużej mierze zachowany i przejęty przez SN po wystąpieniu tej partii z rządu londyńskiego<sup>13</sup>. W połowie 1950 r. Rada Polityczna zawarła umowę z USA, na mocy której zbudowano siatkę wywiadowczą w Polsce. W zamian za pomoc finansową i techniczną Polacy zobowiązali się przekazywać Amerykanom i Brytyjczykom otrzymane informacje. W 1951 r. działały już dwie placówki na terenie Niemiec Zachodnich – od lokalizacji jednej z nich wzięła się potoczna nazwa sprawy – obie obsadzone niemal wyłącznie przez działaczy SN, pod

<sup>8</sup> J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację...*, s. 204.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 79.

<sup>10</sup> K. Kaczmarek, P. Tomasik, *Adam Doboszyński 1904–1949*, Rzeszów 2010, s. 34.

<sup>11</sup> J. Żaryn, *Wstęp [w:] Lista strat działaczy obozu narodowego...*, s. 21.

<sup>12</sup> J. Mysiakowska-Muszyńska, *Zabiegi o legalizację...*, s. 166.

<sup>13</sup> F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 51.

bezpośrednim kierownictwem endeckiego działacza Edwarda Sojki. W kraju powstało do stu punktów informacyjnych, nie są jednak znane efekty ich pracy, szybko zresztą przerwanej. Okazało się bowiem, że działalność ta była głęboko inwigilowana przez służby wywiadowcze PRL. W 1952 r. sprawę zakończono, skazano blisko dwustu działaczy, w tym kilku na śmierć. Dodatkowo sprawa przyczyniła się do jeszcze większego podzielenia emigracji, ponieważ dla większości środowiska przyjmowanie pieniędzy od obcego wywiadu było niedopuszczalne. SN, jako partia najbardziej zaangażowana w sprawę, najwięcej też na niej straciła<sup>14</sup>.

Wreszcie w roku 1957 powstała Liga Narodowo-Demokratyczna. Wśród działaczy narodowych i katolickich przedwojennego pokolenia pięciu miało szczególny wpływ na LND.

Leon Mirecki, urodzony w 1905 r., z zawodu prawnik, przed wojną był aktywnym członkiem Młodzieży Wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego. Został wiceprezesem SN w Ostrowi Mazowieckiej. W czasie wojny pełnił funkcję komendanta powiatowego Narodowej Organizacji Wojskowej, inspektora Okręgu Warszawa-Wschód, a po połączeniu NOW i AK – inspektora Komendy Okręgu Białostockiego AK. Brał udział w powstaniu warszawskim. Znalazł się w niewoli niemieckiej, ale udało mu się zbiec. W listopadzie 1944 r. wszedł do Zarządu Głównego SN, gdzie zajmował się organizacją i finansami, tworzył też pion wojskowy SN – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. UB pojmowało go w sierpniu 1945 r. Został skazany na 5 lat więzienia, w marcu 1947 r. odzyskał wolność w wyniku amnestii, ale już w listopadzie aresztowano go ponownie w związku ze sprawą Adama Doboszyńskiego. W 1949 r. został skazany na 7 lat więzienia<sup>15</sup>.

Represjami dotknięty był również Wiesław Chrzanowski, działacz młodszego pokolenia narodowców, urodzony w roku 1923. Był prawnikiem, studia ukończył w 1945 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim. W czasie wojny walczył w batalionie AK „Harnaś”, działał też w konspiracji SN i Młodzieży Wszechpolskiej. Po wojnie współredagował gazety o profilu narodowym. Współpracował ze Stronnictwem Pracy Karola Popiela, został prezesem Chrześcijańskiego Związku Młodzieży „Odnowa”. W 1946 r. aresztowany przez UB, wypuszczono go jednak na wolność. Nawiązał wówczas współpracę z „Tygodnikiem Warszawskim”. Redagował dodatek „Kolumna Młodych”, mający być w założeniach katolickim organem młodzieży akademickiej w kraju. „Tygodnik Warszawski” bliski był linii politycznej Stronnictwa Pracy<sup>16</sup>. W listopadzie 1948 r. Chrzanowski ponownie został aresztowany, wraz z innymi redaktorami „Kolumny Młodych”. W 1950 r. został skazany na 8 lat więzienia<sup>17</sup>.

<sup>14</sup> A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 147–155; J. Żaryn, *Wstęp* [w:] *Lista strat działaczy obozu narodowego...*, s. 21; F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony...*, s. 51–52.

<sup>15</sup> K. Kaczmarek, *Mecenas Leon Mirecki (1905–2000) – nestor ruchu narodowego* [w:] *Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL*, skróty referatów z konferencji naukowej, Warszawa 2008, s. 13–14; idem, *Studia i szkice z dziejów obozu narodowego*, Rzeszów 2010, s. 229–232.

<sup>16</sup> *Niezłomni w epoce fałszywych proroków: środowisko „Tygodnika Warszawskiego” (1945–1948)*, Warszawa 2013, s. 74.

<sup>17</sup> K. Kawęcki, *Liga Narodowo-Demokratyczna...*, s. 132, przyp. 8; J. Żaryn, *Jeden z ostatnich wielkich autorytetów* [w:] *Wiesław Chrzanowski. Historia, polityka, idee*, red. R. Kostro, R. Kuraszkiewicz, M. Wysocki, Warszawa 2012, s. 51–54.

Ze środowiskiem narodowym mniej był związany trzeci z działaczy LND – o. Leon Szelański. Urodził się w 1903 r., a w 1923 r. wstąpił do nowicjatu Zgromadzenia Księży Marianów. W roku 1927 złożył wieczyste śluby zakonne, a w 1936 przyjął święcenia kapłańskie. Został kapłanem bielańskiej drużyny harcerskiej. W czasie wojny był kapłanem AK. W tej roli uczestniczył w powstaniu warszawskim, w Zgrupowaniu „Żubr”. Pełnił również funkcję wychowawcy w kolegium na Bielanach. Po wojnie ponownie powierzono mu to zadanie, a w 1946 r. został moderatorem Akademickiej Sodalicii Marianańskiej. Do roku 1948 o. Szelański zajmował się wychowaniem młodzieży męskiej, przerwał jednak tę działalność, ponieważ musiał się ukrywać przed poszukującym go UB. Udało mu się to przez rok, ale w 1949 r. został aresztowany, a niemal dwa lata później skazany na 12 lat za utrzymywanie kontaktów z AK, posiadanie broni oraz handel zagranicznymi środkami pieniężnymi<sup>18</sup>.

W działalność konspiracyjną w niewielkim tylko stopniu zaangażował się Piotr Bogdanowicz, dlatego też ominęły go po wojnie represje. Przed wojną znany jako Jan Bogdanowicz, po 1945 r. zmienił imię, by zmylić Urząd Bezpieczeństwa. Był on rówieśnikiem Leona Mireckiego, ale jego działalność miała zupełnie inny charakter. Przed wojną jeden z czołowych przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej, Obozu Wielkiej Polski i SN we Lwowie, skończył prawo na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie, gdzie został później pracownikiem naukowym. W czasie wojny nie działał się w żadnej organizacji do 1942 r., kiedy został wykładowcą Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Po wojnie zamieszkał w Zakopanem. Do 1952 r. skończył kolejne trzy kierunki, zrobił również doktorat z historii. Istotą jego działalności dla obozu narodowego było organizowanie samokształcenia. Prowadził szkolenia nie tylko w zakresie ideologii narodowej, ale również ze wszystkich przedmiotów, które studiował, tworząc swego rodzaju „uniwersytet zakopiański”<sup>19</sup>.

Podobną aktywność wykazywał Walenty Majdański, brat abp. Kazimierza Majdańskiego. Walenty Majdański była ważną postacią w obozie narodowym przed wojną, choć nie obejmował żadnego istotniejszego stanowiska. Jako pisarz, pedagog i publicysta większość życia poświęcił obronie dzieci nienarodzonych i dzieciności narodu polskiego. W czasie wojny uczestniczył w tajnym nauczaniu, po powstaniu warszawskim zamknięty w obozie przejściowym w Pruszkowie. Po wojnie wygłaszał wykłady z socjologii rodziny w różnych instytucjach katolickich<sup>20</sup>.

Działalność w rodzaju tej, jaką prowadzili Bogdanowicz i Majdański, była ostatnią, która pozostawała narodowcom w nowych warunkach. W czasie, gdy niemal wszyscy czołowi działacze pozostali przy życiu zostali zamknięci w więzieniach, jedyne, co wydawało się możliwe, to próbować wykształcić nowych i czekać na dogodniejsze okoliczności.

<sup>18</sup> *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 274–275.

<sup>19</sup> K. Kawęcki, *Jan Bogdanowicz – narodowiec, katolik, tradycjonalista* [w:] *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)*..., s. 59–61.

<sup>20</sup> D. Bazyluk, D. Krawczyk, *Walenty Majdański – gigant ducha*, <http://www.frona.pl/blogi/poszukiwanie-prawdy/walenty-majdanski-gigant-ducha,24638.html>, listopad 2013.

## Odwilż

Okazję do intensyfikacji działalności dawała odwilż w 1956 r., przejawiająca się różnymi zmianami, m.in. reformą aparatu bezpieczeństwa, dopuszczeniem nowych prądów w kulturze czy dojściem do głosu w debacie publicznej wielu nowych środowisk, w tym redakcji pisma „Po Prostu” i licznych klubów akademickich oraz stowarzyszeń z Klubem Krzywego Koła na czele. Takie nieoficjalne stowarzyszenia powstawały również w środowiskach narodowców.

Jedną z ważniejszych oznak liberalizacji systemu było uchwalenie w kwietniu 1956 r. ustawy amnestyjnej, która doprowadziła do zwolnienia z więzień rzeszy polskich inteligentów, działaczy zlikwidowanych stronnictw i byłych żołnierzy podziemia. Zwolnienia rozpoczęły się już wcześniej. Wśród wypuszczonych znajdowali się również działacze związani później z Ligą Narodowo-Demokratyczną. Leon Mirecki i Wiesław Chrzanowski wyszli już w roku 1954, o. Leon Szeląg w 1955<sup>21</sup>. Większość amnestiowanych natychmiast po uwolnieniu zaczęła się organizować. Ta aktywność zaskoczyła władze, które spodziewały się raczej, że większość uwięzionych zniechęciła się do jakichkolwiek inicjatyw. Tymczasem w całej Polsce powstawały nieoficjalne salony, w których dyskutowano na temat dalszych kierunków możliwej działalności oraz komentowano i oceniano sytuację w liberalizującym się – jak się wówczas wydawało – systemie<sup>22</sup>. Najważniejsze salony funkcjonowały we Wrocławiu u Szymona Poradowskiego i Władysława Jaworskiego, w Łodzi u Franciszka Sz wajdlera i w Warszawie u Tadeusza Macińskiego.

Nastąpiła wówczas intensyfikacja kontaktów z władzami SN w Londynie. Prezes SN Tadeusz Bielecki przestrzegał jednak przed tworzeniem jakiegokolwiek większej struktury oraz próbami zalegalizowania organizacji. Obojętność Zachodu wobec sytuacji na Węgrzech nie pozostawiała wątpliwości co do szans oddolnych zmian w krajach bloku wschodniego. Emigracyjne SN wciąż stało na stanowisku, że o zmianie systemu ma zdecydować wielki konflikt międzynarodowy i załamanie się ZSRR<sup>23</sup>.

Nastroje wśród endeków w kraju były odmienne. Wśród wielu działaczy ze starszej generacji panowało przekonanie o możliwości odbudowy struktur konspiracyjnych stronnictwa, a nawet dopuszczali oni możliwość jego legalizacji. Rozmowy na ten temat prowadzili w łódzkim salonie Franciszka Sz wajdlera, członka kierownictwa SN, który w 1955 r. wrócił do Polski<sup>24</sup>. Intensywne kontakty ze Sz wajdlerem utrzymywał Leon Mirecki, który również wierzył w legalizację SN na fali popaździernikowych zmian, a w razie niepowodzenia – w możliwość podjęcia nielegalnej działalności przez stwo-

<sup>21</sup> T. Sikorski, „Teatr snów”. *Popaździernikowe nadzieje i rozczarowania Wiesława Chrzanowskiego* [w:] Wiesław Chrzanowski..., s. 33; K. Kaczmarek, *Studia i szkice...*, s. 229. *Leksykon duchowieństwa...*, t. 1, s. 275.

<sup>22</sup> J. Żaryn, *Dziedzictwo obozu narodowego z lat 1886/7–1956 – w programie i praktyce działania LN-D* [w:] *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)*..., s. 22–23.

<sup>23</sup> K. Kawęcki, *Narodowcy po 1956 roku – pierwsza próba powołania organizacji konspiracyjnej*, referat wygłoszony podczas konferencji naukowej IPN pt. „Nurt Narodowy Opozycji Demokratycznej w PRL 1955–1990”, [http://gazetapatria.pl/partia\\_drukowana/patria\\_nr016.pdf](http://gazetapatria.pl/partia_drukowana/patria_nr016.pdf), maj 2014.

<sup>24</sup> T. Sikorski, „Teatr snów”..., s. 37.

zenie „ośrodków myśli endeckiej”. W opinii bezpieki był on wówczas jednym z najaktywniejszych endeków; jeździł po całym kraju, organizując spotkania i konferencje<sup>25</sup>.

Wiesław Chrzanowski do pomysłu legalizacji odnosił się sceptycznie. Głosił konieczność stworzenia warunków do uzyskania wewnętrznej suwerenności narodu przez wychowanie kolejnego pokolenia działaczy. W tym celu, w myśl dziewiętnastowiecznej koncepcji polityki czynnej, należało – zdaniem Chrzanowskiego – wykorzystać wszystkie legalne i nielegalne środki. Był on również przekonany o konieczności syntezy idei narodowych z katolicyzmem<sup>26</sup>. Za najlepsze pole do prezentacji swojego programu uznał powstające masowo w całej Polsce katolickie kluby dyskusyjne.

Wśród nowych inicjatyw katolickich prym wiodły kluby założone przez działaczy wywodzących się z PAX-u. W omawianym okresie od organizacji odłączyły się dwie duże grupy działaczy. Jeszcze w 1955 r. organizację opuściła tzw. fronda, m.in. Tadeusz Mazowiecki i Janusz Zabłocki. Utworzyli oni Klub im. Emmanuela Mouniera. Secesji z PAX-u dokonała również grupa skupiona wokół Konstantego Łubieńskiego oraz Jana Frankowskiego. Młodzież, która wystąpiła z PAX-u, skupiła się przede wszystkim w Klubie „Dialog”. Powstało też wiele innych klubów, szczególnie w miastach akademickich, np. w Lublinie Koło Społeczno-Postępowe, a w Warszawie Klub Inteligencji „Odrodzenie”<sup>27</sup>. Działacze katolicki, którzy udzielili w 1956 r. pełnego poparcia Gomulce, 25 października powołali Ogólnopolski Klub Postępowej Inteligencji Katolickiej.

Wiesław Chrzanowski chciał skorzystać z tej nowej możliwości zaistnienia w życiu publicznym kraju. W lutym 1957 r. stanął na czele nowego Klubu Dyskusyjnego Inteligencji Katolickiej „Start”, zadeklarował również chęć włączenia klubu do OKPIK. Chrzanowski liczył na to, że zostanie wybrany do zarządu OKPIK, jednak w głosowaniu, które odbyło się w marcu, zajął drugie miejsce. Jego grupa była izolowana w środowisku, spotkania „Startu” przyciągały coraz mniej osób, a w kwietniu klub przestał istnieć<sup>28</sup>. Ostatecznie władze zezwoliły na kontynuowanie działalności tylko wybranym środowiskom katolickim: redakcji „Tygodnika Powszechnego”, PAX-owi, działaczom frondy skupionym w „Znaku”, secesjonistom tworzącym Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne oraz Klubom Inteligencji Katolickiej w Warszawie, Toruniu, Krakowie i Poznaniu<sup>29</sup>.

Masowe powstawanie organizacji było jedną z najbardziej charakterystycznych cech polskiego Października. Imponujące rozmiary osiągnął ten proces w ruchach młodzieżowych. Od 1956 r. w Związku Młodzieży Polskiej zaczęły powstawać nieformalne „grupy rewolucyjne”, które skupiały radykalniejszych działaczy<sup>30</sup>. W czasie przełomu październikowego ZMP właściwie się rozpadł. Równolegle powstały trzy duże organizacje: Komunistyczny Związek Młodzieży, Związek Młodzieży Socjalistycznej i Rewolucyjny Związek Młodzieży. Przede wszystkim ten ostatni, wspierany przez redakcję kultowego wówczas tygodnika „Po Prostu”, osiągnął wielką popularność. W artykule *Co robić*

<sup>25</sup> K. Kaczmarek, *Studia i szkice...*, s. 230.

<sup>26</sup> T. Sikorski, „Teatr snów”..., s. 38.

<sup>27</sup> J. Żaryn, *Wstęp* [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki*, t. 1: 1951–1965, Warszawa 2008, s. 10–11.

<sup>28</sup> T. Sikorski, „Teatr snów”..., s. 44–46.

<sup>29</sup> J. Żaryn, *Wstęp* [w:] J. Zabłocki, *Dzienniki...*, t. 1, s. 11.

<sup>30</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 72.

*dalej?* „Po Prostu” wyznaczyło tym młodym zarys programu, którego istotą były postulaty walki ze stalinizmem, głównie przez przekazanie większej władzy samorządom robotniczym i radom narodowym. Poza tym niemal w każdym większym mieście powstały jakieś organizacje, w większości nawiązujące do ideologii komunistycznej bądź socjalistycznej: Komitet Obywatelski „Polska Wiosna” w Poznaniu, Związek Młodych Komunistów we Wrocławiu, Klub Płonącego Pomidora i Tymczasowy Rewolucyjny Zarząd ZMP w Krakowie oraz wiele innych. Został również odtworzony Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”<sup>31</sup>.

Od tych organizacji odróżniał się charakterem Związek Młodzieży Demokratycznej, powołany do życia w maju 1955 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród inicjatorów związku znalazł się Przemysław Górny, późniejszy współzałożyciel Ligi Narodowo-Demokratycznej. Urodził się w 1932 r. Ojciec Przemysława, Stefan Górny, był robotnikiem o poglądach narodowych, w czasie wojny należał do Narodowej Organizacji Wojskowej. W 1944 r. Stefana Górnego aresztowano i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Mauthausen, gdzie został zamordowany. Jego syn, już w czasie liceum uznany za „element antysocjalistyczny”, musiał wielokrotnie zmieniać szkoły. Po dostaniu się na Wydział Prawa Uniwersytetu Warszawskiego w 1954 r. postanowił założyć antykomunistyczną organizację<sup>32</sup>. Górny cieszył się na uniwersytecie wielką popularnością z powodu otwartego manifestowania sprzeciwu wobec władzy. W latach 1955–1959 był przewodniczącym Zrzeszenia Studentów Polskich na UW. Działał również w duszpasterstwie akademickim i współorganizował manifestację powitania prymasa Stefana Wyszyńskiego po jego zwolnieniu z internowania w listopadzie 1956 r.<sup>33</sup>

Związek Młodzieży Demokratycznej pomyślany został jako kontynuacja organizacji młodzieżowej związanej ze Stronnictwem Demokratycznym, w 1948 r. włączonej do Związku Młodzieży Polskiej. ZMD był początkowo organizacją konspiracyjną, ale wobec braku reakcji ze strony władz prowadził swoją działalność jawnie. Nie miał jednak żadnych związków z ruchem narodowym. Postulaty zawarte w jego deklaracji obejmowały wycofanie wojsk radzieckich z kraju, demokratyzację, wolność słowa i działalności Kościoła oraz odrzucenie wszystkich najważniejszych założeń marksizmu-leninizmu w zarządzaniu państwem<sup>34</sup>. Związek zadeklarował dystans do przemian, które zaszły w partii w Październiku. Nowy I sekretarz pozwolił jednak na razie na konsolidację ZMD. Na 28 listopada zwołano zjazd związku w Auditorium Maximum UW, gdzie na przewodniczącego został wybrany Przemysław Górny<sup>35</sup>.

Tymczasem Stronnictwo Demokratyczne 30 listopada 1956 r. zorganizowało zjazd Związku Młodych Demokratów – nowej organizacji młodzieżowej uważającej się za ideowo najbliższą Stronnictwu Demokratycznemu. Kierownictwo Związku Młodzieży Demokratycznej podjęło decyzję o włączeniu się w ten ruch, licząc na poparcie SD

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 83–91.

<sup>32</sup> W.J. Muszyński, *Niepokorny. Życie i działalność Przemysława Górnego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1–2, s. 37–38.

<sup>33</sup> *Nota biograficzna o Przemysławie Górnym* [w:] *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)...*, s. 93.

<sup>34</sup> P. Górny, „Związek Młodych Demokratów – nadzieje i marzenia sprzed pół wieku”, materiał niepublikowany, zbiory własne autora.

<sup>35</sup> W.J. Muszyński, *Niepokorny...*, s. 38.

w sprawie legalizacji, ponieważ sądziło, że istnienie dwóch związków o prawie identycznej nazwie nie ma sensu. Przewodniczącym nowo powstałej organizacji został Karol Głogowski, jego zastępcą zaś Przemysław Górny<sup>36</sup>.

Dokumenty programowe Związku Młodych Demokratów, autorstwa Głogowskiego, sformułowane były w odmienny sposób niż deklaracja Związku Młodzieży Demokratycznej. Była w nich mowa o realizacji „polskiego modelu socjalizmu” oraz kierowaniu gospodarką przez samorządy robotnicze. Zmieniła się także zasadniczo taktyka działania – zaprzestano wiecowania na rzecz drukowania artykułów na łamach „Tygodnika Demokratycznego” i rozwoju legalnych struktur. Celem organizacji pozostawało jednak zrealizowanie zawartego w Deklaracji Ideowo-Programowej ZMD postulatu zlikwidowania faktycznej monopartyjności w PRL<sup>37</sup>. To było dla władz nie do przyjęcia. Choć jeszcze 6 grudnia 1956 r. władze SD zgodziły się na działanie niezależnego ZMD, już 11 stycznia 1957 r. wycofały swoje poparcie. 16 stycznia doszło do rozwiązania organizacji. Większość działaczy weszła do Kół Młodych SD<sup>38</sup>.

Inną drogę obrał Górny. Zdecydował się on mianowicie założyć konspiracyjny Centralny Ośrodek Rewolucyjny Związku Młodych Demokratów, który jednak został rozbity przez Służbę Bezpieczeństwa w ciągu dwóch miesięcy. W marcu działalność związku zawieszono na czas nieokreślony<sup>39</sup>.

Działalność Ligi Narodowo-Demokratycznej nosiła cechy kontynuacji aktywności obu organizacji. Górny wśród dawnych współpracowników szukał kandydatów do uczestnictwa w nowych strukturach. Próby działalności w Związku Młodych Demokratów – jak wspomina dziś Górny – przekonały go o braku możliwości legalnej zmiany systemu oraz pozwoliły mu zrozumieć pozorność reform Gomułki<sup>40</sup>. Krótki epizod z Centralnym Ośrodkiem Rewolucyjnym dał Górnemu pierwsze doświadczenia w konspiracji, które już parę miesięcy później mógł wykorzystać przy organizacji Ligi Narodowo-Demokratycznej.

## Materiał źródłowy

Idea założenia Ligi Narodowo-Demokratycznej skryształizowała się parę miesięcy później, w czasie rozmowy Józefa Kosseckiego i Przemysława Górnego na Rusinowej Polanie w Tatrach. Obaj założyciele twierdzą, że LND powstała z inspiracji starszych działaczy, każdy jednak podaje inną wersję. Tak więc wokół historii istnienia Ligi od samego początku narosły nieporozumienia, które ze względu na tajny charakter organizacji trudno będzie przezwyciężyć.

Do dyspozycji są dwie grupy źródeł dotyczące historii LND. Pierwsza grupa to materiały zebrane przez SB w czasie pracowania Ligi w ramach sprawy pod kryptonimem „Związek”, akta ludzi związanych z LND oraz materiały z dochodzenia

<sup>36</sup> P. Górny, *Związek Młodych Demokratów...*

<sup>37</sup> Program Związku Młodych Demokratów omawia Bogusław Mazur w pracy *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działanie w oświeceniu źródłowym (1956–1981)*, Opole 1986, s. 9.

<sup>38</sup> A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, s. 93.

<sup>39</sup> W.J. Muszyński, *Niepokorny...*, s. 39–40.

<sup>40</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

przeprowadzonego w latach 1960–1961. Są to jednak źródła niepozbawione fundamentalnych wad. Wartościowe informacje od tajnych współpracowników SB, zajmujących się tą grupą, pojawiły się dopiero pod koniec 1959 r., kiedy to informator o pseudonimie „Zagórski” dostał się do organizacji. Donosy współpracowników SB nie są zresztą źródłem w pełni wiarygodnym, ponieważ niejednokrotnie próbowali oni wyolbrzymić znaczenie własnych informacji.

Okres sprzed donosów przedstawiony jest w teczkach jedynie w formie zeznań świadków i oskarżonych, co prowadzi do oczywistych wypaczeń. Oskarżeni starają się marginalizować swoje działania, składają sprzeczne zeznania lub też w ogóle wypierają się związku z Ligą.

Najwartościowszymi pod względem wiarygodności źródłami są zebrane przez prokuraturę dowody rzeczowe, takie jak program organizacji czy treść referatów wygłoszanych na zebraniach. Zachowały się również stenogramy z kilku spotkań. Materiały te dotyczą niemal wyłącznie sfery ideowej LND.

Wśród materiałów zebranych w aktach resortu bezpieczeństwa specjalne miejsce zajmują donosy z cel aresztowanych, gdzie umieszczało się współpracownika SB. Tzw. agenci celni często zdobywali zaufanie podejrzanych, ale najwyraźniej między współwięźniami rodził się pewien rodzaj rywalizacji, skoro aresztowani decydowali się w rozmowach wyolbrzymiać własne zasługi oraz udzielać także informacji, których prawdziwości nie mogli być pewni.

Zweryfikowanie tego materiału jest niezwykle trudne, a w niektórych przypadkach zupełnie niemożliwe. Niezbędne było więc wykorzystanie drugiej grupy źródeł – współczesnych nam relacji członków Ligi. Przeprowadziłem po dwa wywiady z Przemysławem Górnym i Józefem Kosseckim – współzałożycielami organizacji – oraz z kolejnymi z jej funkcyjnymi członkami: dwoma z Henrykiem Klatą, jednym z Marianem Barańskim. I tu nie obyło się bez pewnych, bardzo poważnych różnic między poszczególnymi wspomnieniami. Dotyczy to szczególnie udziału w Lidze działaczy starszego pokolenia.

LND miała strukturę hierarchiczną. Z powodów konspiracyjnych postanowiono, że niższe stopnie nie będą wiedziały o istnieniu wyższych. Dlatego o wielu sprawach dotyczących Ligi, a zwłaszcza o ewentualnym zaangażowaniu starszych działaczy mogli wiedzieć tylko dwaj założyciele – Kossecki i Górny. Niestety wspomnienia członków LND różnią się w sposób zasadniczy, wykluczający możliwość pogodzenia ich ze sobą. Przedstawię zatem obie wersje. Żeby jednak możliwa była właściwa ocena wiarygodności tych wspomnień, muszę je opatrzyć ważnym zastrzeżeniem.

Otóż Józef Kossecki utrzymuje, że po jego wyjściu z więzienia w latach sześćdziesiątych Liga Narodowo-Demokratyczna została reaktywowana, a jej przywódcą był Walenty Majdański. Nie dostarcza jednak żadnych dowodów lub choćby poszlak, które mogłyby potwierdzić tę tezę. Wszystko wskazuje na to, że powstała ona, aby usprawiedliwić jego zeznania w czasie śledztwa – obciążające Leona Mireckiego i Piotra Bogdanowicza – oraz późniejszą współpracę z reżimem. Kossecki był zarejestrowany jako współpracownik od 1963 r. jako TW „X”, później jako TW „Rybak”. On sam utrzymuje, że wpis w dzienniku rejestracyjnym został sfalszowany, a czternaście przypisanych mu teczek donosów to w rzeczywistości materiały z inwigilacji jego osoby. Zaprzeczają temu jednak wspomnienia niektórych członków Ligi Narodowo-Demokratycznej, wskazujące

Kosseckiego jako jedyne go człowieka, który mógł znać treść wiadomości zamieszczonych w donosach ich obciążających<sup>41</sup>. To znacznie zmniejsza wiarygodność jego relacji o działalności Ligi przed aresztowaniami, ale nie pozwala historykowi na ich pominięcie.

## Założenie Ligi Narodowo-Demokratycznej

Liga Narodowo-Demokratyczna powstała w niemożliwych już chyba do odtworzenia okolicznościach. O tamtym momencie Przemysław Górny i Józef Kossecki – których już po kilku latach dzieliło niemal wszystko – stwierdzają zgodnie, że decyzja o założeniu przez nich tajnej organizacji została podjęta 15 sierpnia 1957 r. na Rusinowej Polanie. Wiele wskazuje na to, że nastąpiło to z inspiracji lub bezpośredniego polecenia starszych działaczy katolickich i narodowych. Jeśli tak było – nie wiadomo których.

W kaplicy na Wiktorówkach księża marianie prowadzili duszpasterstwo turystyczne. Przemysław Górny został tam zaproszony przez o. Leona Szeląg. Górny i Szeląg nie znali się wcześniej, ale sława młodego opozycjonisty była w 1957 r. na tyle duża, że o. Szeląg nawiązał z nim kontakt. Na spotkaniu w okolicy kościoła Marianów przy ul. Wileńskiej 69 pod koniec maja nie padły żadne konkretne propozycje oprócz zaproszenia na Rusinową Polanę na wakacje. Górny zgodził się i potem aż do sierpnia nie rozmawiali już ani razu<sup>42</sup>.

W tym samym czasie na Rusinowej Polanie znalazł się Józef Kossecki. Ten współzałożyciel Ligi Narodowo-Demokratycznej urodził się w 1936 r. w rodzinie szlacheckiej herbu Rawicz. Jego ojciec, Stefan Kossecki, był oficerem Wojska Polskiego, w czasie kampanii wrześniowej dowodził on 18. Dywizją Piechoty. W listopadzie został aresztowany przez NKWD w Brześciu nad Bugiem, a następnie prawdopodobnie zamordowany<sup>43</sup>. Józefa Kosseckiego wychowywała matka, a od końca lat czterdziestych znalazł się on pod wielkim, głównie intelektualnym wpływem znajomego rodziny, Piotra Bogdanowicza. W 1957 r. Józef Kossecki studiował jeszcze na Politechnice Gliwickiej, na której wkrótce został asystentem.

Na Rusinową Polanę Kossecki przybył w towarzystwie Piotra Bogdanowicza, Leona Mireckiego i Wiesława Chrzanowskiego. Z Piotrem Bogdanowiczem bywali tam już wcześniej w celach edukacyjnych. Znali o. Szeląg i dla Kosseckiego miała to być jedna z wielu podobnych wycieczek. Według jego relacji, nie spodziewał się po niej niczego wyjątkowego. Decyzję założenia LND podjął jednak – jak opowiada po latach – wcześniej, w czerwcu, na spotkaniu z Walentym Majdańskim. Oto, co pisze na ten temat: „Pana Walentego Majdańskiego poznałem w czerwcu 1957 r. [...]. W trakcie rozmów z panem

<sup>41</sup> P. Tomasik, *Działalność tajnego współpracownika SB ps. „X”, „Rybak”, konsultanta ps. „Rybak” w świetle własnych doniesień* [w:] *Nurt Narodowy...*, s. 10–11; wywiad z Henrykiem Klatą, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora. Dokładniej działalność TW „X” przedstawił Andrzej Friszke w książce *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 86–87 (donosy przeciw środowisku Politycznego Klubu Dyskusyjnego, w tym na byłych członków LND), 160–161, 168, 202–203 (donosy przeciw Ludwikowi Hassowi oraz w sprawie *Listu otwartego*), 377–378, 409, 413, 414, 422, 424, 426, 459, 475, 546 (donosy przeciw Adamowi Michnikowi oraz z dyskusji „komandosów”).

<sup>42</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>43</sup> H.P. Kosk, *Generalicja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1: A–Ł, Pruszków 1998, s. 248.

Walentym Majdańskim doszliśmy do wniosku, że teraz po przemianach październikowych można spróbować kształcić wybranych przedstawicieli młodzieży w zakresie wiedzy, której ówczesne uczelnie nie dostarczają [...] W sierpniu 1957 r. w duszpasterstwie turystycznym w Tatrach na Wiktorówkach (poniżej Rusinowej Polany) poznałem młodego studenta Uniwersytetu Warszawskiego – Przemka Górnego – z którym po dłuższych rozmowach postanowiliśmy założyć młodzieżową tajną organizację narodową<sup>44</sup>.

Nic wspólnego z tą relacją nie ma obraz wydarzeń wyłaniający się z materiałów ze śledztwa opartych na zeznaniach Kosseckiego z 1960 r. Kossecki zmieniał zeznania kilkakrotnie, za każdym razem szerzej przedstawiając rolę starszych działaczy. Wszyscy oni podważyli je już w trakcie śledztwa, a Chrzanowski również we wspomnieniach określił je jako przesadę<sup>45</sup>. Według ostatniej wersji zeznań Bogdanowicz namawiał swojego wychowanka do pracy nad odtworzeniem obozu narodowego przez indywidualne szkolenia. W ich rozmowach przewijało się również – według Kosseckiego – marzenie Bogdanowicza o reaktywacji Ligi Narodowej. Dlatego gdy w 1956 r. Kossecki zwierzył się nauczycielowi z planów stworzenia grupy, ten im podobno przyklasnął, polecił jednak omówić tę sprawę z Leonem Mireckim. Ponownie Kossecki miał rozmawiać o tym z Bogdanowiczem na wiosnę 1957 r. Okazji do przedyskutowania sprawy z Mireckim na razie nie było, więc w sierpniu na Rusinowej Polanie Bogdanowicz miał zaproponować Kosseckiemu szkolenie Górnego, aby ten z kolei szkolił później swoich kolegów w Warszawie, dzięki czemu uniknięto by podejrzeń o działalność zorganizowaną<sup>46</sup>. Przed spotkaniem z Górnym Bogdanowicz miał też udzielić Kosseckiemu paru wykładów na temat struktury organizacyjnej obozu narodowego i omówić z nim wizję przyszłego narodowego państwa polskiego<sup>47</sup>.

Bogdanowicz, obciążony przez wychowanka w czasie śledztwa w 1960 r., przyznał, że rozmawiał z Górnym na Rusinowej Polanie. Miały to być niewinne rozmowy na temat stanu polskiego rolnictwa. O tym, że Kossecki z Górnym utrzymują kontakt, miał się dowiedzieć później<sup>48</sup>.

W świetle niedawnych wspomnień Górnego i zeznań Kosseckiego z 1960 r. spotkanie na Rusinowej Polanie było wcześniej zaaranżowane, a Kossecki wiedział już przedtem coś o Górnym i przybył tam w celu założenia organizacji. Razem z nim do tamtejszej kaplicy przyszli wszyscy trzej działacze związani później z LND. Celu tego spotkania nie znamy, ponieważ prowadzili oni rozmowy na osobności. Ojciec Szelańg polecił Górnemu spacer z Kosseckim, na którym ten drugi wypytywał go o znajomość ideologii narodowej. Górny wyparł się jakiegokolwiek wiedzy na ten temat. Po powrocie do kościoła o. Szelańg zapytał go o ich rozmowę i kiedy dowiedział się o jej przebiegu, pochwalił podopiecznego za ostrożne zachowanie i powiedział: „z nim, z Kosseckim, założysz organizację narodową, która będzie kontynuacją obozu narodowego”. Nie miał jednak na myśli konkretnej organizacji. Pomyśl Ligi Narodowo-Demokratycznej wysunął –

<sup>44</sup> J. Kossecki, „Wspomnienie o Walentym Majdańskim”, materiał niepublikowany, zbiory własne autora.

<sup>45</sup> W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki czyli Rzecz o obronie czynnej*, Warszawa 1997, s. 277.

<sup>46</sup> AIPN 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Kosseckiego, 5 VIII 1960 r., k. 382–389.

<sup>47</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Wniosek dotyczący dalszej realizacji sprawy kryptonim „Związek” przeciwko Kosseckiemu Józefowi i innym, 16 VIII 1960 r., k. 252.

<sup>48</sup> AIPN, 0364/377, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 5 X 1960 r., k. 61–62.

według Górnego – Kossecki. W czasie następnych rozmów doszło do podjęcia decyzji o jej założeniu<sup>49</sup>.

Zupełnie inny obraz wyłania się z materiałów powstałych na podstawie rozmów z Górnym w czasie śledztwa. W celi aresztowanego Przemysława Górnego umieszczono konfidenta. Z przeprowadzonych przez nich rozmów, które były dokładnie referowane prowadzącym śledztwo, wynika, że o. Szelał sprzeciwiał się jakiegokolwiek działalności politycznej Górnego, ponieważ chciał go widzieć w zgromadzeniu marianów<sup>50</sup>. Zgadza się to z zeznaniami, które złożył o. Szelał. Twierdził on, że zaprosił Górnego z nadzieją na zwerbowanie go do zakonu. Według tych zeznań, Kossecki i Bogdanowicz znaleźli się w tym samym czasie na Rusinowej Polanie w wyniku przypadku. Marianin dystansował się od również od ich poglądów<sup>51</sup>. Wersję tę w dużej mierze potwierdził Kossecki. Zeznawał, że o. Szelał, podobnie jak Górnemu, proponował mu wstąpienie do zakonu albo przynajmniej współpracę z zakonem w pracy wychowawczej z młodzieżą. Praca ta miałaby obejmować również szkolenie polityczne. W zeznaniach Kosseckiego nie pojawia się żaden bezpośredni związek o. Szelała z założeniem Ligi<sup>52</sup>.

Górny odmówił jakichkolwiek zeznań na ten temat, kierując się charakterystyczną dla siebie dewizą, którą wyjawiał agentowi ze swojej celi: „Jak będę zeznawał, to będzie śledztwo, jak nie będę zeznawał, to nie będzie materiału”<sup>53</sup>. Wyjaśnień odmówił również w trakcie procesu<sup>54</sup>.

Wiesław Chrzanowski zeznał, że w połowie sierpnia był w Zakopanem na wakacjach i postanowił odwiedzić o. Szelała, który był jego znajomym. Tam poznał Bogdanowicza, Kosseckiego i Górnego. Z Kosseckim przeprowadził rozmowę na temat roli masonerii oraz zachęcał go do zajęcia się socjologią. Bogdanowicz opowiedział mu o swojej działalności w czasie okupacji. Rozmawiali również na tematy religijne<sup>55</sup>. To samo Chrzanowski mówił na ten temat we wspomnieniach wydanych w latach dziewięćdziesiątych<sup>56</sup>. Jego wersję potwierdza w swoich zeznaniach Kossecki. Bogdanowicz na Rusinowej Polanie miał się odnosić z rezerwą do poglądów Chrzanowskiego, polecił jednak Kosseckiemu dyskutować z nim dla rozszerzenia horyzontów<sup>57</sup>.

Co do Leona Mireckiego, nawet jeśli był on wówczas na Rusinowej Polanie, prokuratura się o tym nie dowiedziała.

Przedstawione wyżej wersje wydarzeń nie są możliwe do pogodzenia. Ewentualnego wpływu Walentego Majdańskiego na powstanie Ligi nie sposób zweryfikować, ale zastrzeżenia do relacji Kosseckiego są zbyt poważne, by traktować jego wersję jako równorzędną. Również rola Leona Mireckiego nie jest w źródłach naświetlona. Nie wiadomo nawet, czy był wówczas na Rusinowej Polanie. Jeśli jednak przyjąć hipotezę

<sup>49</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>50</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Notatka agenturalna, 10 VI 1960 r., k. 64.

<sup>51</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Protokół zeznania Leona Szelała, 21 VII 1960 r., k. 206–208.

<sup>52</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Kosseckiego, 5 VIII 1960 r., k. 401–402.

<sup>53</sup> AIPN, 0364/377, t. 3, Doniesienie agenta celnego, 18 V 1960 r., k. 53.

<sup>54</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu rozprawy głównej w sprawie IV.K.51/61 przeciwko Józefowi Kosseckiemu i innym, 5 V 1961 r., k. 397.

<sup>55</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Protokół przesłuchania Wiesława Chrzanowskiego, 11 VII 1960 r., k. 200–201.

<sup>56</sup> W. Chrzanowski, *Pół wieku polityki...*, s. 276–277.

<sup>57</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Józefa Kosseckiego, 5 VIII 1960 r., k. 390.

o inspiracji starszych działaczy, nie można wykluczyć, że Mirecki w tym uczestniczył, znał bowiem wszystkich zainteresowanych, a Kossecki wspomina, że Bogdanowicz był pod jego sporym wpływem<sup>58</sup>. Zeznania Chrzanowskiego znajdują potwierdzenie w aktach. Inni narodowcy dystansowali się od jego poglądów, więc nawet w wypadku odgórnego tworzenia organizacji nie wydaje się, żeby Chrzanowski miał z tym coś wspólnego. Również dzisiejsze relacje nie podkreślają jego roli przy zakładaniu Ligi.

Złożona jest kwestia udziału o. Szeląga w tym przedsięwzięciu. Obaj żyjący dziś świadkowie wspomnianych wydarzeń – Górny i Kossecki – twierdzą niezależnie od siebie, że miał on decydujący wpływ na powstanie Ligi Narodowo-Demokratycznej. Zeznania o. Szeląga stoją z tym jednak w całkowitej sprzeczności, a zeznania Kosseckiego i materiały agenta umieszczonego w celi, w której więziono Górnego, zdają się potwierdzać wersję księdza marianina. Również psychologicznie nie wydaje się wiarygodne, by ksiądz zaraz po wyjściu z więzienia pchał młodych ludzi do konspiracji, zwłaszcza że było to niezgodne z zaleceniami prymasa. Wątpliwości budzą jednak nie tylko dzisiejsze relacje członków LND, lecz także korespondencja o. Szeląga z Kosseckim zawarta w aktach. Można by jeszcze uwierzyć, że Szeląg przez trzy lata próbował namówić Kosseckiego do wstąpienia do zakonu. W aktach znajduje się jednak list, w którym zakonnik pisze: „mam dla Ciebie coś bardzo ciekawego, z czego się szalenie ucieszysz, tak jak i niżej podpisany, który dotychczas nie może otrząsnąć się z radości. Mam kogoś dla Ciebie, niech się schowa Przemek”<sup>59</sup>. Chłopak nazywał się Marek Gajkiewicz. Ojciec Szeląg zeznał, że chodziło mu o wartość moralną tego człowieka<sup>60</sup>. Do spotkania nigdy nie doszło, Gajkiewicz wycofał się ze znajomości, więc prokuratura SB nie mogła pójść tym tropem, daje on jednak wiele do myślenia.

Jeśli doszło do inspiracji starszych działaczy przy zakładaniu Ligi, najmniej kontrowersyjny wydaje się udział Bogdanowicza. Nie stoi on w sprzeczności z żadnym źródłem poza dzisiejszymi relacjami Kosseckiego, które nie są w tej kwestii wiarygodne i z oczywistych przyczyn sprzeczne z zeznaniami samego podejrzanego. Niewątpliwie wywierał on na swojego wychowanka wielki wpływ, zależało mu na jego aktywności. Nie miał też większych doświadczeń z aparatem represji. Być może więc zeznania Kosseckiego odpowiadają prawdzie. Nie można wykluczyć również udziału Leona Szeląga i Leona Mireckiego, ale prawdopodobne wydaje się też, że Kossecki i Górny podjęli decyzję zupełnie samodzielnie.

Po powrocie do Warszawy Przemysław Górny zajął się sondowaniem znajomych ze Związku Młodych Demokratów, czy nie byłiby zainteresowani uczestnictwem w organizacji narodowej. Przyjacielowi z ZMD, Andrzejowi Glazerowi, miał według własnej relacji polecić tworzenie Oddziałów Specjalnej Akcji – zbrojnego ramienia Ligi Narodowo-Demokratycznej<sup>61</sup>. Z tych początkowych zamierzeń zwierzał się po aresztowaniu agentowi w swojej celi. Według donosu, sprzeciwił się im stanowczo Kossecki<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> *Ibidem*, k. 383.

<sup>59</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Notatka służbowa kpt. Romana Dyndy, 25 V 1960 r., k. 115.

<sup>60</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Protokół zeznania Leona Szeląga, 21 VII 1960 r., k. 207.

<sup>61</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>62</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Donos z celi Górnego, 10 VI 1960 r., k. 73.

Inaczej rzecz się miała z sondażami wśród studentów. Dość szybko, mimo pobytu Górnego na winobranii we Francji jesienią 1957 r., udało się zorganizować spotkania i pogadanki na tematy narodowe. Kossecki przyjeżdżał wówczas do Warszawy na rozmowy z Wiesławem Chrzanowskim, kontaktował się również z Górnym, ale nie prowadził żadnej dyskusji z grupą zebraną przez Górnego w Warszawie aż do jesieni 1958 r. Podpowiadał za to Górnemu tematy rozmów, proponował lektury pomocnicze, a nawet wysyłał listownie całe referaty, które Górny miał przedyskutować ze znajomymi. Dwa takie listy z końca lipca 1958 r. zostały później przechwycone przez SB. Listy zawierają też wskazówki organizacyjne dotyczące późniejszej rekrutacji do LND<sup>63</sup>.

Ze znalezieniem odpowiednich ludzi był w Lidze problem. Przez cały okres istnienia organizacji rotacja członków była dość duża. Ci, którzy stanowili jej trzon w momencie aresztowania, rzadko uczestniczyli w pierwszych spotkaniach. Gdy Kossecki przybył do Warszawy po raz pierwszy poprowadzić prelekcję, na spotkaniu były tylko cztery osoby. Było to jesienią 1958 r.<sup>64</sup> Mimo to postanowiono założyć organizację, bo chyba tak należy interpretować odczytanie i omówienie programu, które nastąpiło na jednym z tych pierwszych spotkań<sup>65</sup>.

## Program

Lektura materiałów ze śledztwa oraz relacje innych członków Ligi Narodowo-Demokratycznej każą się zastanowić, czy program organizacji był im w ogóle znany. Fakt, że został on odczytany na jednym z pierwszych spotkań, niewiele w tej sprawie mówi, ponieważ od 1958 r. do momentu rozbicia organizacji skład LND niemal całkowicie się zmienił.

Według Józefa Kosseckiego, który napisał program, przekazano go Przemysławowi Górnemu na przełomie 1958 i 1959 r., a zwrócono autorowi rok później. Przez ten czas tekst miał krążyć między członkami grupy, Kossecki jednak nie ma pojęcia, kto go widział i – jak mówi – nie interesowało go to. Dodatkowe wątpliwości zasiewają wspomnienia Górnego, który twierdzi, że programu nigdy nie miał w ręku i dowiedział się o nim w czasie pobytu w areszcie w 1960 r.<sup>66</sup> Tym razem pamięć mogła go zawieść, kolega z celi doniósł bowiem o programie pisanym zielonym atramentem omawianym na pierwszym spotkaniu<sup>67</sup>. Nie wiadomo jednak, o jakim dokumencie mówił Górny agentowi.

Wreszcie Marian Barański, który wstąpił do Ligi stosunkowo późno, bo na jesieni 1959 r., wspomina, że znał wówczas program tylko w strzępach i że nigdy nie był on na

<sup>63</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 1, Odpis listu Józefa Kosseckiego do Przemysława Górnego z 20 VII 1958 r. i 27 VII 1958 r., k. 107–114 i 116–123. Nie są to, jak pisze Kawęcki (*Liga Narodowo-Demokratyczna...*, s. 132), referaty, które Górny miał wygłosić na duszpasterskich spotkaniach studentów. Przeczy temu autor listów, Józef Kossecki (wywiad z Józefem Kosseckim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora).

<sup>64</sup> Nie zaś, jak pisze Kawęcki, 7 listopada 1959 r., ani – jak podaje Friszke – 14 marca 1959 r. Przeczą temu wspomnienia członków Ligi, akta zaś nie zawierają żadnej konkretnej informacji na ten temat.

<sup>65</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Notatka agenturalna, 10 VI 1960 r., k. 69.

<sup>66</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>67</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Notatka agenturalna, 10 VI 1960 r., k. 64.

żadnym zebraniu omawiany<sup>68</sup>. Wiadomo również z akt, że w kwietniu 1960 r. Kossecki uznał za konieczne przeczytanie członkom Ligi na jednym z zebrań deklaracji ideowej Obozu Wielkiej Polski, stwierdzając, że jest ona podstawą programu Ligi<sup>69</sup>. Współpracownik SB „Zagórski”, który dołączył do organizacji kilka miesięcy przed aresztowaniami, twierdził, że dokument ten znają tylko Kossecki i Górny<sup>70</sup>. Program nie był więc znany powszechnie i członkowie organizacji, jak również autor tekstu, nie przypisywali mu szczególnie wielkiej wagi. Mimo to posiada on fundamentalne znaczenie, ponieważ najlepiej oddaje profil ideowy organizacji. Program pozwala też poznać cele, które stawiali przed sobą członkowie Ligi, i dowiedzieć się, w jaki sposób wyobrażali sobie ich osiągnięcie. Liga Narodowo-Demokratyczna nie miała być bowiem strukturą stworzoną do samokształcenia, ale do przejęcia władzy w Polsce, i wydaje się, że przynajmniej funkcyjni członkowie LND traktowali ten cel poważnie.

Według zeznań Kosseckiego, Bogdanowicz został zaznajomiony z programem i to właśnie on zabronił mu przynosić dokument na zebrania, aby zachować pozory spotkań niezorganizowanych. Bogdanowicz zaprzeczył tym informacjom<sup>71</sup>.

Tekst programu LND zaczyna się od oceny systemu komunistycznego. Wszystkie nonsensy rządów partii autor interpretował jako celowe działanie, dążące do zniszczenia narodu. W tej sytuacji – zważywszy, że wszelka jawna aktywność została zabroniona – autor uznał za konieczne założenie organizacji tajnej, aby mogła się rozwijać niezależna myśl polityczna. W warstwie ideowej organizacja miała być „kontynuacją obozu narodowego w nowych, zmienionych warunkach polityczno-społecznych”, z ideologią narodową rozumianą jako tradycja myśli Romana Dmowskiego, Jana Popławskiego i Zygmunta Balickiego<sup>72</sup>.

Odwołanie się właśnie do tych trzech twórców było nieprzypadkowe. Łączył ich fakt zasiadania w Komitecie Centralnym Ligi Narodowej. Była to tajna organizacja działająca na terenie trzech zaborów. Skupiała ona polską inteligencję, a celem LN było unarodowienie i aktywizacja chłopów, robotników i drobnomieszczaństwa, tak aby w sprzyjających czasach mogli stworzyć nowoczesny naród. Liga została rozwiązana kilka lat po odzyskaniu niepodległości<sup>73</sup>. Kiedy powstawał program LND, sytuacja w Polsce wykazywała wiele podobieństw do tej, w której działalność prowadziła Liga Narodowa. Członkowie LND – przynajmniej według deklaracji zawartej w programie – widzieli przed sobą te same cele: rozwijanie niezależnej myśli, wychowywanie narodu i przygotowywanie go do suwerenności.

Dodanie do nazwy Ligi Narodowej słowa „demokratyczna” nie świadczy o tym, że LND była szczególnie przywiązana do ustroju demokratycznego<sup>74</sup>. Początkowo demokracja oznaczała dla endeków umożliwienie szerokim warstwom awansu społecznego.

<sup>68</sup> Wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>69</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 1, Analiza sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Związek” oraz wnioski, 22 XI 1960 r., k. 73.

<sup>70</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 1, Agenturalne doniesienie, 25 IV 1960 r., k. 361.

<sup>71</sup> AIPN, 0364/377, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 17 X 1960 r., k. 70.

<sup>72</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Odpis programu Ligi Narodowo-Demokratycznej, k. 227.

<sup>73</sup> Na temat Ligi Narodowej zob.: S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Warszawa 2013.

<sup>74</sup> Tak stwierdził J. Żaryn w pracy *Dziedzictwo obozu narodowego...*, s. 17–24.

W okresie międzywojennym obóz narodowy nie wytworzył wspólnego dla wszystkich narodowców poglądu na optymalny system polityczny. Z czasem pogląd na demokrację w środowisku endeckim się zmieniał, ale tradycyjnie rozumianą liberalną demokrację, z jej pluralizmem partyjnym i pełną wolnością wyboru władzy przez obywateli – w drugiej połowie lat trzydziestych krytykowała większość środowisk. Lektura programu Ligi Narodowo-Demokratycznej dowodzi, że jego autorowi nieobca była zmiana w ocenie demokracji, a nazwę organizacji trzeba interpretować nie w kontekście postulowanego ustroju, ale jako podkreślenie chęci kontynuowania tradycji międzywojennej endecji przez działalność wzorowaną na Lidze Narodowej.

Szczególne znaczenie miały dla autora programu idee Obozu Wielkiej Polski. Organizacja ta powstała w 1926 r. w celu zjednoczenia polskiej prawicy w opozycji do rządzącej sanacji. OWP miał nie angażować się w bieżącą politykę parlamentarną, tylko przygotowywać elity do rządów i sposoby przejęcia władzy. Podobne cele postawili sobie członkowie LND. Wpływ OWP najlepiej widać w deklaracji ideowej Ligi, która jest przepisana słowo w słowo deklaracją wspomnianej organizacji<sup>75</sup>.

Celem OWP, a za nimi LND, było wychowanie świadomego, samodzielnego narodu. By tak się stało, konieczny był według twórców deklaracji szacunek dla wiary narodu polskiego, jaką miał być rzymski katolicyzm, a także dla tradycji oraz hierarchii i karności. Zorganizowani i pracownicy Polacy mieli dbać o wielką produkcję materialną i twórczość duchową w kraju. Dopiero takie społeczeństwo miałoby stworzyć Polskę szanowaną, zapewniającą obywatelom bezpieczeństwo i dostatek, zdolną do przestrzegania prawa.

Powstawało pytanie, jak te cele osiągnąć. W tej kwestii autor programu LND miał najczęściej zdanie odmienne od twórców wskazówek programowych OWP. Proponował własne rozwiązania, zmienione niekiedy z powodu nowej sytuacji Polski po wojnie, czasami bliskie poglądom obozu narodowego radykalizującym się w trakcie wymiany pokoleniowej.

Stał na stanowisku, że trzeba działać w istniejących warunkach politycznych, nie czekając na wielkie wstrząsy w rodzaju III wojny światowej. Pierwszy etap działalności LND miał doprowadzić do uzyskania wpływu na władzę w zastanej sytuacji – dzięki tajnemu szkoleniu działaczy, stworzeniu struktury hierarchicznej, pracy nad przystosowaniem myśli narodowej do obecnych okoliczności i wreszcie dzięki przenikaniu do jawnych organizacji oraz do aparatu państwowego. Dopiero wtedy będzie można – zdaniem autora – prowadzić zamierzoną politykę przez rząd, który z czasem uzna konieczność uwzględnienia interesu narodowego.

Sytuacja polityczna Polski nie pozwalała na razie na uniezależnienie się od ZSRR, ale według Kosseckiego ścisła współpraca ze Związkiem Radzieckim i tak się opłacała, aż do uznania zachodniej granicy Polski na arenie międzynarodowej. Dopiero wówczas należałoby wyczekać niepomyślnej koniunktury dla ZSRR, a gdy nadejdzie, wykorzystać ją do uzyskania suwerenności i odebrania „naszych ziem wschodnich”. Przez to pojęcie Kossecki rozumiał niezwykle obszerne terytorium – na Ukrainie miało ono

<sup>75</sup> Porównanie na podstawie tekstu programu: AIPN 0/1286/1614, t. 2, Odpis programu Ligi Narodowo-Demokratycznej, k. 227–234, i *Deklaracji ideowej Obozu Wielkiej Polski*, Warszawa 1932.

sięgać aż Krzywego Rogu. Kiedy już ZSRR uznałby te terytorialne zdobycze, można by było przystąpić do tworzenia państwa federalnego, złożonego z Polski, Litwy, Białorusi i prawobrzeżnej Ukrainy. Wreszcie, kiedy udałoby się osiągnąć również te cele, można by było na powrót oprzeć politykę zagraniczną na sojuszu z Rosją.

Stronnictwo Narodowe już w momencie powstania w 1928 r. przełamanie dążeń federalistycznych uznało za „najdonioślejszy czynnik w budowie odrodzonego państwa”. Z tego względu, a przede wszystkim z powodu ogromnej naiwności podobnych przewidywań, propozycje programowe dotyczące granicy wschodniej spotkały się ze sprzeciwem zarówno wewnątrz grupy, jak i Bogdanowicza<sup>76</sup>.

W polityce gospodarczej Kossecki nie przewidywał postępowania według jakiegokolwiek systemu, sprzeciwiając się komunizmowi tak samo jak jednostronnemu kapitalizmowi – tzn. albo w pełni prywatnemu, albo w pełni państwowemu. Uważał, że naturalnym czynnikiem regulującym życie gospodarcze jest prawo własności, przewidywał jednak dla państwa dużą rolę w tym zakresie – miało ono prowadzić politykę celną i cenową, w posiadaniu państwa miał pozostać przemysł ciężki.

W tym aspekcie autor programu również nie uległ wpływom jednego stronnictwa. Program gospodarczy był pewnym kompromisem między wolnorynkowymi poglądami Romana Rybarskiego, twórcy m.in. gospodarczych wskazówek programowych dla OWP, a skrajnie etatystycznymi projektami twórców RNR Falanga, którzy przewidywali regulacje zysku w stosunku do pracy<sup>77</sup>. Również w ONR „ABC” proponowano wprowadzenie rozwiniętego systemu opieki socjalnej i popierano interwencjonizm, szczególnie w dziedzinie bankowości. ONR „ABC” chciała ponadto przeprowadzić upaństwowienie, a następnie uspołecznienie wielkich przedsiębiorstw<sup>78</sup>. Do tych różnic w poglądach narodowców dochodzą zmiany w zapatrywaniach społeczeństwa, zwłaszcza młodego pokolenia, które przez propagandę komunistów i za sprawą skutków centralnego planowania miało często negatywne nastawienie do gospodarki rynkowej. Kossecki stanął między tymi dwiema drogami, przy czym nie zagłębia się w detale i nie uzasadnia swojego stanowiska.

Swoistym kompromisem wydają się też pomysły Kosseckiego na temat przyszłego ustroju państwa. Przewidują one powrót demokracji, ale w bardzo specyficznym wydaniu. Otóż istniałyby tylko dwie partie: obie narodowe, różniące się metodami działania, ale nie celami. Partia, która zwyciężyłaby w wolnych wyborach, otrzymałaby pełnię władzy, druga natomiast stanowiłaby konstruktywną opozycję. Taki układ wynika z przekonania autora, że system jednopartyjny prowadzi do degeneracji partii, przerodzenia się jej w klikę karierowiczów, wielopartyjny zaś – osłabia kraj na skutek tego, że daje swobodę działania wrogom narodu.

Jak wspomniałem wyżej, demokracja liberalna, rozumiana jako pluralizm polityczny i przyznająca obywatelom swobodę wyboru władzy spośród różnych opcji, była w obozie narodowym powszechnie krytykowana już w okresie, kiedy powstawał OWP. Dmowski w broszurze programowej *Zagadnienie rządu* pisze, że za wcześniej jest jeszcze na określe-

<sup>76</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 3, Stenogram z zebrania grupy z dnia 21 III 1960 r., k. 245–246; *ibidem*, t. 5, Protokół przesłuchania podejrzanego Piotra Bogdanowicza z dnia 17 X 1960 r., k. 152.

<sup>77</sup> B. Piasecki, *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937, s. 9–11.

<sup>78</sup> W. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 200–201.

nie najlepszego ustroju, ponieważ stworzyć go mają potrzeby zjednoczonego narodu<sup>79</sup>. Ruch Narodowo-Radykalny Falanga kierowany przez Bolesława Piaseckiego doprowadził to myślenie do konsekwentnego końca. Sprzeciwiał się on demokracji, postulował zniesienie partii politycznych i zastąpienie ich jedną, powszechną, hierarchiczną Organizacją Polityczną Narodu, rządzącą na wszystkich szczeblach – od państwa do każdej pojedynczej wsi<sup>80</sup>. Stronnictwo Narodowe pozostało na gruncie demokracji, jednak zniechęcenie do tej formy rządów widać w przedstawianych przez SN postulatach wzmocnienia władzy prezydenta. Krytykowana była również w stronnictwie idea powszechnych wyborów<sup>81</sup>.

Bez wątpienia takie wyobrażenia o przyszłym ustroju nie mogły się podobać wszystkim kandydatom na członków Ligi Narodowo-Demokratycznej, szczególnie tym, którzy wcześniej należeli do Związku Młodych Demokratów, gdzie pluralizm polityczny był jednym z najważniejszych postulatów. Być może m.in. w tym tkwi tajemnica dużej rotacji w składzie osobowym LND.

Za moralne skutki rządu komunistów Kossecki uważał pijaństwo, nieodpowiedzialność, seksualizm i neomaltuzjanizm. Ten ostatni autor programu oceniał jako szczególnie niebezpieczny. Jest to bezpośredni wpływ myśli Walentego Majdańskiego, którego działalność skupiła się na obronie życia dzieci nienarodzonych i walce z regulacją urodzeń. Demografię Majdański uważał za najważniejszy czynnik potęgi narodu. Był to w Polsce temat aktualny, ponieważ w kwietniu 1956 r. wprowadzono nową ustawę dopuszczającą aborcję ze względu na trudne warunki życiowe matki. Program ogłoszonej przez prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego rok później Wielkiej Nowenny był w dużej części odpowiedzią na zagrożenia, które – według Kościoła – spotykały rodzinę w PRL. Obronie życia i rodziny były poświęcone trzy kolejne lata Wielkiej Nowenny, od 1959 do 1962 r.

Kossecki oceniał neomaltuzjanizm jako celowe działanie wrogów narodu polskiego i postulował walkę z tym ruchem. Pisał, że „poprawianie warunków bytu należy uzyskać poprzez zmianę ustroju gospodarczego i politycznego, a nie przez mordowanie dzieci nienarodzonych, które powinno być ustawowo zrównane z każdym innym morderstwem”<sup>82</sup>.

Szkodliwą – według Kosseckiego – działalność międzynarodówek, przede wszystkim masonskiej, komunistycznej i żydowskiej, LND miała wykorzenić przez „prawne usunięcie ich z życia politycznego”, a w razie kontynuowania walki przeciw narodowi polskiemu – również z granic Rzeczypospolitej. Aktywność międzynarodówek i mniejszości to jednak tylko niewielka część wielkiego cywilizacyjnego problemu, przed jakim stanęła Polska według autora programu – problemu utraty tożsamości kulturowej.

Kossecki podąża w swoim rozumowaniu za polskim naukowcem okresu międzywojennego Feliksem Konecznym, historiozofem, myślicielem katolickim i twórcą własnej teorii cywilizacji<sup>83</sup>. Kossecki najważniejsze założenia tej teorii umieścił w swoim

<sup>79</sup> R. Dmowski, *Zagadnienie rządu*, Warszawa 1927, s. 27.

<sup>80</sup> B. Piasecki, *Zasady programu...*, s. 3–5.

<sup>81</sup> *Program Stronnictwa Narodowego uchwalony przez Radę Naczelną Stronnictwa dnia 7 października 1928 roku*, Warszawa [1928], s. 14.

<sup>82</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Odpis programu Ligi Narodowo-Demokratycznej, k. 233.

<sup>83</sup> Zawartej przede wszystkim w pracy: F. Koneczny, *O wielości cywilizacji*, Kraków 1935.

programie. Otóż Polska miała stać przed niebezpieczeństwem przeniknięcia do rodzimej kultury elementów kultury żydowskiej, bizantyjskiej i turańskiej z ich charakterystycznymi cechami, takimi jak supremacja materii nad duchem i tym samym przewaga litery prawa nad czynnikiem moralnym. W różnych kulturach ma się to wyrażać w potęgde rządzącej jednostki lub we wszechwładnym biurokratyzmie. Takie państwo jest niezwykle silne, ale pozbawione miejsca na obywatelską postawę. Polityka w tych cywilizacjach zostaje podporządkowana nie dobru narodu, lecz woli jednostki, biurokracji lub doraźnym korzyściom, w żadnym jednak wypadku nie wartościom etycznym. Te czynniki nie mogą pozostać bez wpływu na społeczeństwo, w którym Konieczny przewidywał zanik poczucia obywatelstwa oraz moralności.

Z powodu tych zagrożeń Kossecki uważał za konieczne oczyszczenie życia publicznego z obcych wpływów i budowanie go zgodnie z zasadami cywilizacji łacińskiej, do których miały należeć: prymat moralności, uznanie i szacunek dla osobowości ludzkiej oraz czynne uczestnictwo obywateli we władzy. Do szczególnych cech kultury łacińskiej Kossecki zaliczył również związek kultury polskiej z religią rzymskokatolicką. Nawet Kościół miał być jednak objęty ścisłą kontrolą opinii publicznej.

Programowi LND można wiele zarzucić. Razi w nim obecność przedwojennych endeckich fobii, przede wszystkim antysemityzmu. Łatwo też przychodzi na myśl zarzut naiwności w opisie niektórych zagadnień, a powierzchowności w innych. Trzeba jednak pamiętać, że Kossecki, pisząc program, nie miał nawet 23 lat. W tym wieku pewien brak realizmu wydaje się naturalny. Ciekawsza jest – moim zdaniem – świadomość autora, że obalenie systemu i przejęcie władzy to jedynie wstęp do najważniejszych zadań – świadomość, której często brakowało w znacznie poważniejszych ruchach opozycyjnych PRL.

## Struktura i działalność LND

Jak już zostało powiedziane, skład Ligi Narodowo-Demokratycznej nie był stały. Na początku 1960 r. sytuacja ta się utrzymywała, doszło jednak do pewnej stabilizacji. Grupa zasadnicza liczyła w teorii 15 osób, na zebrania zaś przychodziło zazwyczaj mniej niż 10. Werbunek przeprowadzał Przemysław Górny. Wszyscy uczestnicy, włączając tego ostatniego, przyznają, że werbunek odbywał się w niewłaściwy sposób<sup>84</sup>. Górny był naiwny i gotowy przyjąć do organizacji każdego, kto deklarował antykomunizm. Według Mariana Barańskiego, był jeszcze jeden warunek – niechęć do Żydów, przynajmniej do tych pozostających u władzy<sup>85</sup>. Wśród członków ligi przeważali studenci Wydziału Prawa UW, znaleźli się w niej jednak również pracownicy naukowcy i administracyjni uniwersytetów lub organizacji młodzieżowych, jeden pracownik drukarni i inni. Były to osoby pochodzące z różnych środowisk, od chłopstwa, przez robotników, po inteligencję<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> Wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; wywiad z Henrykiem Klatą, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>85</sup> Wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; AIPN, 0/1286/1614, t. 1, k. 318.

<sup>86</sup> Wypowiedź Zbigniewa Kwietnia w czasie panelu dyskusyjnego [w:] *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)...*, s. 106.

Kwestie organizacji i działalności grupy warszawskiej Ligi Narodowo-Demokratycznej nie budzą kontrowersji. Zostały one opisane przez agenta inwigilującego grupę, przez jej członków w zeznaniach po aresztowaniu oraz we współczesnych wspomnieniach i relacje te w całości się pokrywają.

Działalność Ligi Narodowo-Demokratycznej w zasadzie ograniczała się do samokształcenia. Na zebraniach centralnym punktem był referat, wygłaszany zazwyczaj przez Kosseckiego, rzadziej przez Górnego. Później następowała dyskusja na dany temat albo – częściej – rozmowy organizacyjne. Członkowie Ligi nie pamiętają już tematów tych dyskusji, zachowały się jednak w materiałach sądu poszczególne referaty, stenogramy z dwóch spotkań oraz kilka zeznań. Tematy skupiały się wokół trzech zagadnień: historii Polski, fatalnej kondycji duchowej współczesnych Polaków i oceny współczesnych wydarzeń. Trzeba jednak pamiętać, że źródła obejmują tylko dwa okresy: lato 1958 r. i pierwsze miesiące roku 1960.

Poglądy na historię propagowane na zebraniach ligi można odtworzyć dzięki stenogramowi zebrania poświęconemu latom 1918–1921<sup>87</sup>. Według Kosseckiego, który wygłaszał referat na wspomnianym zebraniu, największy wpływ na historię Polski w tym okresie wywarli Piłsudski, Dmowski oraz Żydzi współpracujący z jednej strony z Niemcami, a z drugiej wywierający wpływ na USA, wreszcie rządzący wówczas niepodzielnie w Rosji Radzieckiej. Wykład Kosseckiego przedstawia walkę Dmowskiego z Żydami (chcącymi w Wersalu uniemożliwić Polakom odzyskanie Śląska i Pomorza) oraz Piłsudskiego (walczącego z żydowskimi bolszewikami chcącymi odebrać Rzeczypospolitej ziemie na wschodzie). Są mocne podstawy, by sądzić, że podobnie wyglądały i inne wykłady, ponieważ na zebraniach rozdane zostały broszury z tekstami *Protokołów mędrców Syjonu* i *Przemówienia rabina Reinhorna* oraz *Bacność*<sup>88</sup>. W świetle tych tekstów Żydzi dążą w konspiracji do zdobycia władzy nad światem, wykorzystując swoje rody bankierskie, kontrolę nad prasą, masonerię oraz ideologię komunistyczną. Ten właśnie pogląd zdominował referat znany ze stenogramu i można przypuszczać, że podobnie było z pozostałymi.

Na współczesną sytuację Polski Kossecki patrzył oczywiście krytycznie, ale wobec odwilży miał mieszane uczucia. Pozytywnie oceniał Gomułkę, jako osobę pragnącą dobra ojczyzny, uważał jednak, że Żydzi skupieni we frakcji puławian dopuścili go do władzy tylko ze strachu przed utratą wpływów. Ich właśnie Kossecki obciąża odpowiedzialnością za fatalną politykę gospodarczą i pozostawienie po odwilży większości administracji w niezmiennym składzie. Rozprężone społeczeństwo może – zdaniem Kosseckiego – wziąć w karby jedynie organizacja narodowa. Uważa on to za możliwe, ponieważ władza jest osłabiona i nie odważy się użyć terroru na wielką skalę. Nie sądzi też, żeby możliwa była interwencja radziecka w Polsce, ponieważ groziłoby to powstaniem, którego ZSRR mogłoby nie opanować<sup>89</sup>.

Kwestia kondycji duchowej Polaków pojawiła się już w programie i na spotkaniach Ligi rozwijano ją tylko w niewielkim stopniu. Kossecki głosił, że w komunistycznym

<sup>87</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 3, Stenogram z zebrania z dnia 21 III 1960 r., k. 229–251.

<sup>88</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Odpis artykułu „Bacność”, k. 207–217.

<sup>89</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Odpis referatu, k. 236–240.

kraju ludzie nie wiedzą, w co wierzyć. System – przez wyłączenie obywateli z życia publicznego i ograniczenie możliwości rozwoju duchowego – doprowadził do wzmożenia pijaństwa, chuligaństwa, seksualizmu i nieuczciwości. Zaradzić temu mogło odrodzenie idei ojczyzny, która mogłaby połączyć indywidualności w społeczeństwo i nadać ich istnieniu sens. Zdaniem Kosseckiego idea ta jest naturalna dla każdego człowieka, w przeciwieństwie do zbyt abstrakcyjnej idei ludzkości. Oprócz tego Kossecki proponuje różne rozwiązania prawne, jak np. rezygnacja państwa z monopolu na alkohol, bo monopol skłania rząd do zwiększania, a nie ograniczania sprzedaży<sup>90</sup>.

Zachowane wykłady dają pewien obraz zainteresowań i poglądów dzielonych przez członków LND. Nie jest on pełny, być może też odrobinę zafałszowany. Trzeba też dodać, że do akt sprawy prokuratura załączała raczej takie teksty, które mogły członków Ligi obciążać. Dlatego referaty z elementami teorii na temat roli Żydów w dziejach stanowiły zapewne tylko niewielką część, a nie większość wszystkich wygłoszonych przez Kosseckiego<sup>91</sup>.

Bez wątplenia prowadzone były wykłady z myśli narodowej, które jednak do dziś się nie zachowały. Znana jest za to lista lektur polecanych członkom LND, m.in.: *Niemcy, Rosja i kwestia polska*; *Kwestia robotnicza wczoraj i dziś*; *Świat powojenny i Polska czy Upadek myśli konserwatywnej w Polsce* Romana Dmowskiego; *O życiu i katastrofach cywilizacji narodowej* Zygmunta Wasilewskiego; *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski* Stanisława Grabskiego; *Podstawy kultury narodowej* Zdzisława Dębickiego; *Tragizm losów Polski* Jędrzeja Giertycha; *Zmierzch Izraela* Henryka Rolickiego (właśc. Tadeusza Gluzińskiego); *Naród, jednostka i klasa* Romana Rybarskiego<sup>92</sup>. Książki Kossecki otrzymywał przede wszystkim od Bogdanowicza i Mireckiego, a następnie przekazywał je członkom Ligi. W grupie istniała również funkcja bibliotekarza, którą pełnił Henryk Kłata. „Do moich obowiązków w tym zakresie – zeznawał – należało wyszukiwanie w antykwariatach książek według jego uznania. Funkcję tę powierzono mi, jak sobie przypominam, w marcu br. Zakupiłem tylko jedną książkę, »Zmierzch Izraela«, książkę tę kupiłem za własne pieniądze. Książki przywiezione przez Kosseckiego dostały się do mnie tylko te, których nikt nie wziął”<sup>93</sup>.

Niektóre spotkania były poświęcone nie ideologii, ale kwestiom organizacyjnym. Prowadził je zazwyczaj Górny. Przedstawiano na nich m.in. zagadnienia dotyczące struktury organizacji oraz kwestie zachowania ostrożności. Twórcy Ligi wyobrażali ją sobie jako strukturę mafijną, którą przeciwstawiali konspiracji akowskiej, skupiającej według nich zbyt dużo osób. LND miała się rozwijać jak masoneria, a więc tworzyć niższe grupy i wciągać najbardziej zasłużonych coraz wyżej. Dawali więc obszerne wskazówki, szczególnie

<sup>90</sup> AIPN 0/1286/1614, t. 2, Odpis referatu, k. 241–245; AIPN 436/2/2, Odpis broszury „O sposobach walki z pijaństwem, seksualizmem, chuligaństwem i nieuczciwością”, k. 263.

<sup>91</sup> O próbie demonizowania postawy Kosseckiego świadczą donosy TW „Zagórskiego Z.”, np.: „Szczególny nacisk kładzie na kwestię żydowską, widać u niego taką nienawiść, jaką aż trudno przypisać człowiekowi” (AIPN 0/1286/1614, t. 1, Doniesienie agenturalne, 24 II 1960 r., k. 309). Zaprzeczają temu wszystkie zebrane przeze mnie wspomnienia oraz deklaracja Kosseckiego w czasie zeznań, zob. AIPN 436/2/1, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kosseckiego, 16 VIII 1960 r., k. 10.

<sup>92</sup> AIPN 0/1286/1614, t. 2, Wykaz przedmiotów zakwestionowanych w czasie rewizji, k. 50–54.

<sup>93</sup> AIPN 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Henryka Klaty, 19 V 1960 r., k. 59.

Henrykowi Klacie i innemu członkowi grupy zasadniczej, Januszowi Krzyżewskiemu, gdy ci zakładali swoje podgrupy. Uczestnicy niższych grup nie mogli wiedzieć o istnieniu wyższych. Początkowo nawet nie powinni zdawać sobie sprawy, że należą do jakiejś organizacji. Kłata i Krzyżewski mieli ich zachęcić do spotkań przede wszystkim krytyką ustroju gospodarczego i nauką o cywilizacjach Konecznego. Niższe szczeble miały przygotowywać działaczy do działania i angażować psychicznie. Po roku wyróżniający się uczestnicy mogliby tworzyć następne grupy. Spodziewano się, że po 5 latach organizacja będzie zrzeszała ok. 300 członków. Wtedy też Liga miała przejść do działań ofensywnych<sup>94</sup>.

Spotkania odbywały się nieregularnie, nie częściej niż raz na dwa tygodnie. Zależało to przede wszystkim od możliwości przyjazdu Kosseckiego, który na każde zebranie musiał dojechać z Gliwic, gdzie pracował jako asystent na politechnice. Grupa pomagała mu finansowo, zbierając po 10 zł od każdego członka na pokrycie kosztów przejazdu. Pieniądze te mogły również być przeznaczone na zakup książek dla grupy. Funkcję skarbnika pełnił Marian Barański. Później pojawiło się też kilka innych pomysłów finansowania organizacji: od napadów, przez fałszerstwa, do zysków z hodowli kur<sup>95</sup>.

Za sprawy organizacyjne odpowiadał Przemysław Górny. Jego głównym zadaniem było znajdowanie lokali oraz zebranie uczestników. Z wybraniem właściwego miejsca spotkań były duże trudności. Początkowo odbywały się one na Uniwersytecie Warszawskim. Górny jako członek zarządu Zrzeszenia Studentów Polskich w UW nie miał problemu z załatwieniem sali, ale na jesieni 1959 r. został on zawieszony w prawach studenckich z powodu organizacji zamieszek w trakcie wizyty wiceprezydenta Nixona w sierpniu tego roku. Wtedy zaczęto spotykać się w prywatnym mieszkaniu jednego z uczestników – Henryka Klaty. Ponieważ do organizacji przyjęty został wówczas Marian Barański, który jako świeżo wybrany członek Rady Wydziałowej ZSP miał do dyspozycji lokal na UW przy Małym Dziedzińcu, spotkania organizowano również tam<sup>96</sup>. Z kolei na początku 1960 r. do LND wstąpił Andrzej Glazer, który jako zastępca kierownika Domu Akademickiego na pl. Narutowicza również mógł udostępnić Lidze lokale. Po jednym spotkaniu zorganizowano ponadto w szpitalu na ul. Płockiej, na stadionie Skry i w parku Saskim. O spotkaniach Górny informował każdego z członków osobiście lub listownie. Uczestnicy zbierali się w umówionym miejscu, a następnie w małych grupkach udawali się do lokalu wyznaczonego na dany dzień.

Pojawił się też plan korzystania z drukarni w celu powielania potrzebnych tekstów, jak również szybko zarzucony pomysł stworzenia własnego pisma – „Przeglądu Narodowego”. Powstał nawet pierwszy numer, pisany ręcznie. Drukiem miał się zająć jeden z członków Ligi, Ryszard Pachucki, który pracował w drukarni. „Powiedziałem im – zeznaje – że mogą być doradcą do spraw drukarskich, a to z racji swojego zawodu. Zygmunt [Józef Kossecki – I.M.] i Górny zgodzili się z moją propozycją. Powiedzieli, że w przyszłości, po zdobyciu drukarni, będę się zajmował obsługiwaniem drukarni nielegalnej”<sup>97</sup>.

<sup>94</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 4, Stenogram z zebrania z dnia 27 II 1960 r., k. 8–22.

<sup>95</sup> AIPN, 436/2/1, Protokół przesłuchania podejrzanego Janusza Krzyżewskiego, 3 VII 1960 r., k. 244.

<sup>96</sup> Wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>97</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Protokół przesłuchania Ryszarda Pachuckiego, 8 V 1960 r., k. 20.

Struktura Ligi, jak już wspomniałem, miała się opierać na hierarchicznym układzie grup różnego stopnia. Każdy z członków grupy zasadniczej miał założyć podgrupę, którą by samodzielnie kierował i szkolił. Do momentu aresztowania udało się zorganizować dwie takie podgrupy, kierowane przez Henryka Klatę i Janusza Krzyżewskiego. Grupa Klaty zawiązała się w marcu 1960 r. i zdążyła się spotkać pięć razy. Według jego zeznań, Kossecki kazał nadać grupie charakter dyskusyjny, a dyskusje mogły dotyczyć różnorodnej tematyki. Uczestników zebrań musiał zaakceptować Górny. Pierwsze dwa zebrania miały charakter organizacyjny, na następnych dwóch omawiano teorię cywilizacji Konecznego. Na ostatnie spotkanie przyszły tylko dwie osoby, więc niczego nie omówiono. Gromadzono się w parku Saskim i w mieszkaniu Klaty<sup>98</sup>. Członkowie grupy zeznali dodatkowo, że Kłata dał jednemu z nich siódmy tom *Pism* Dmowskiego oraz podyktował listę lektur godnych przeczytania. Nie zdawali sobie sprawy z charakteru grupy i chodzili na zebrania w celu samokształcenia<sup>99</sup>.

Grupa Krzyżewskiego odbyła przed aresztowaniem tylko jedno spotkanie. Przedtem Górny przedstawił Krzyżewskiemu wszystkich członków jego podgrupy, każdego osobno. Na spotkanie przyszły jednak tylko dwie osoby, rozmawiali o teorii Konecznego<sup>100</sup>. Górny zdecydował, że prowadzący grupy otrzymają obserwatorów, którzy mają kontrolować, czy wszystko przebiega, jak należy, i w razie potrzeby pomagać<sup>101</sup>. Obserwatorami Klaty i Krzyżewskiego mieli być odpowiednio Zbigniew Kwiecień i Marian Barański. Kossecki proponował również Krzyżewskiemu prowadzenie grupy kobiecej, ewentualnie powierzenie tego jego narzeczonej, ale Krzyżewski stanowczo odmówił<sup>102</sup>.

Liga Narodowo-Demokratyczna miała w zamierzeniach objąć swoją siatką całą Polskę. Na temat funkcjonowania grup w innych miastach istnieją rozbieżne opinie, nie ulega jednak wątpliwości, że przed aresztowaniami podjęto próby rozszerzenia działalności poza Warszawę. Najobszerniejsze informacje na ten temat znajdują się w doniesieniu z celi Górnego. Wynika z nich, że istniały już grupy w Gliwicach, Krakowie, Poznaniu i Gdańsku, organizowano grupy w Częstochowie i okolicach Pruszkowa, a jesienią 1960 r. poszczególni członkowie grupy warszawskiej mieli się zająć tworzeniem komórek Ligi w Lublinie i Olsztynie. Gliwice, Kraków i Częstochowa był to teren działalności Kosseckiego. W Poznaniu i Gdańsku Górnemu udało się przekonać do założenia grup swoich znajomych z Związku Młodych Demokratów. Kierownicy grup z tych miast spotkali się trzykrotnie w celu ustalenia czasu i miejsca wspólnego obozu, na którym miało się odbyć zaprzysiężenie wyszkolonych członków i wybór władz LND<sup>103</sup>. Kossecki i Górny potwierdzają dziś, że odbyły się takie spotkania. Górny nie potrafi jednak określić, w jakim stopniu tamte grupy były zorganizowane<sup>104</sup>. Kossecki

<sup>98</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Henryka Klaty, 19 V 1960 r., k. 59.

<sup>99</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Leonarda Różańskiego, 21 VI 1960 r., k. 253; *ibidem*, Protokół przesłuchania Zbigniewa Zbyszewskiego, 25 VI 1960 r., k. 277.

<sup>100</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Janusza Krzyżewskiego, 14 IX 1960 r., k. 450–451.

<sup>101</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Mariana Barańskiego, 13 VI 1960 r., k. 196.

<sup>102</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Janusza Krzyżewskiego, 14 IX 1960 r., k. 452.

<sup>103</sup> AIPN, 0235/1068, t. 3, Notatka agenturalna, 10 VI 1960 r., k. 69.

<sup>104</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

i Klata uważają, że doszło tam tylko do pierwszych prób zawiązania organizacji, w której Kossecki jeszcze nie mógł jeździć na miejsce z wykładami<sup>105</sup>.

Pewne światło na tę sprawę rzuca doniesienie TW „Zagórskiego” z rozmowy z Górnym: „Po moim pytaniu powiedział, że jest grupa działająca już taki sam okres czasu jak warszawska w Katowicach, jest tam 7 osób, jest to zorganizowane pod płaszczykiem PAX-u, poza tym jest jeszcze organizująca się grupa w Krakowie, ale nie miał tam jeszcze żadnego wykładu, będzie miał dopiero na początku kwietnia, w Poznaniu też ma jakiegoś gościa, którego określa jako faszystę, który obiecał Stefanowi [czyli Kosseckiemu – I.M.] zorganizować jakąś grupę na terenie Poznania – jeszcze od niego żadnej odpowiedzi nie ma. W innych miastach się jeszcze nie zorganizował”<sup>106</sup>.

Według doniesień z celi Górnego tuż przed aresztowaniem zdecydowano o zawiązaniu grup w Lublinie, gdzie znajomego miał Krzyżewski, w Olsztynie, gdzie działać miał Górny, oraz w Pruszkowie. W pruszkowskim Związku Młodzieży Wiejskiej pracował Leszek Michalski, członek LND. Udało mu się tam, w najściślejszej tajemnicy, zawiązać pierwsze struktury<sup>107</sup>.

Kossecki utrzymuje dziś, że utworzył struktury Ligi niezależnie od grupy warszawskiej w Polsce Południowej. Jest to teza, która pomaga mu uwiarygodnić teorię, że Liga Narodowo-Demokratyczna działała aż do 1992 r. bez wiedzy członków grupy warszawskiej. W 1960 r. zeznał jednak, że prowadził tam tylko grupy LND w ramach działalności PAX-u, a Służba Bezpieczeństwa mimo intensywnych poszukiwań nie trafiła na ślad struktur organizacyjnych. Przy pomocy TW „Dąbkowskiego” udało się uzyskać informacje o spotkaniach w Katowicach. Omawiano tam te same zagadnienia co w Warszawie, ale uczestnicy zebrań mieli nie wiedzieć o próbach wciągnięcia ich do nielegalnej działalności<sup>108</sup>. W czasie śledztwa SB nie udało się odnaleźć ani jednej osoby spoza Warszawy, którą można by oskarżyć o uczestnictwo w strukturach Ligi. Do dziś nie wiadomo o istnieniu takich osób, mimo że Kossecki twierdzi, jakoby współpracował z nimi przez kolejne dekady.

Dysponujemy jednak pewnymi poszlakami świadczącymi o tym, że mogły istnieć grupy poza Warszawą. Wspomina o nich Górny w celi. Skoro odbyły się spotkania kierowników wyszkolonych grup, które miano zaprzysiąc na obozie, a struktury w Gdańsku i Poznaniu nie były jeszcze gotowe, musiało chodzić o grupy krakowską i gliwicką. Pozostali członkowie Ligi nie mogli o nich wiedzieć z powodów konspiracyjnych. Nie ma żadnego powodu, by sądzić, że Kossecki nie znalazł poza Warszawą ludzi skłonnych do prowadzenia podobnej działalności. Również w Warszawie spotkania grupy zasadniczej LND nosiły pozory działalności w ramach PAX-u. Trzeba też zauważyć, że podgrupy Klasy i Krzyżewskiego również nie wiedziały o charakterze organizacji<sup>109</sup>. Grupy poza Warszawą były w bardzo niewielkim stopniu rozpoznane przed śledztwem. Być może po prostu SB nie potrafiła tam dotrzeć do prawdy. Zbyt dużo jest niezależnych

<sup>105</sup> Wywiad z Henrykiem Klatą, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; wywiad z Józefem Kosseckim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>106</sup> AIPN, 0128/1614, t. 1, Notatka agenturalna, 24 III 1960 r., k. 351–352.

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> AIPN, 0364/377, t. 5, Notatka służbowa dot. Stefana Kosseckiego, k. 78–80.

<sup>109</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 4, Stenogram ze spotkania grupy dnia 27 II 1960 r., k. 8.

od siebie źródeł świadczących o istnieniu tych grup, by taką ewentualność wykluczyć. Bardziej prawdopodobne jest jednak to, że zebrania w Krakowie, Gliwicach i Katowicach miały jedynie charakter szkoleń z zakresu myśli narodowej, z pominięciem spraw organizacyjnych.

Dla wszystkich grup, niezależnie od tego, ile ich było i do jakiego stopnia udało im się zorganizować, LND miała zorganizować obóz. Pierwszy raz planowano go na lato 1959 r., wtedy jednak Kossecki odkrył, że jest pod obserwacją SB, i z pomysłu zrezygnował, zwłaszcza że w tym czasie i tak miał iść do wojska<sup>110</sup>. Powrócono do pomysłu w 1960 r. Naciskał na to głównie Kossecki, który chciał, żeby na obozie doszło do wzmocnienia struktury Ligi. Sprzeciwiał się Górny, uważając, że skupianie się w jednym miejscu jest zbyt niebezpieczne<sup>111</sup>. Aresztowanie członków LND nie pozwoliło rozwinąć działalności w tym kierunku. Górny wspomina dziś jednak obóz duszpasterski, który trochę przez przypadek zamienił się w obóz narodowy. Nie potrafi on podać dokładnej daty obozu. Otóż pojechał on wraz ze znajomymi o podobnych poglądach na obóz finansowany przez kard. Wyszyńskiego w Orzechowie koło Szczecinka. Znalazł się tam wtedy również o. Daniel, karmelita bosy, który przez trzy dni prowadził szkolenie narodowe, m.in. wykłady o masonerii. Z Górnym miało tam pojechać ok. 70 innych narodowców i mówi on o tych wakacjach jako o swego rodzaju spełnieniu zamierzeń Ligi<sup>112</sup>. Obóz ten rzeczywiście się odbył, co jest potwierdzone w aktach<sup>113</sup>.

Ostatnią, najbardziej sporną kwestią dotyczącą struktury Ligi Narodowo-Demokratycznej jest udział w niej starszych działaczy: Leona Mireckiego, Wiesława Chrzanowskiego, Piotra Bogdanowicza, Walentego Majdańskiego oraz o. Leona Szeląga. Została ona już poruszona przy okazji rozważań nad założeniem Ligi. Podobnie jak w tamtym przypadku, pojawia się w tej sprawie tyle poglądów, ile jest źródeł – od uznania, że istniał wyższy szczebel organizacyjny, na którym znajdowali się wspomniani działacze, aż do stwierdzenia, że żaden z nich nie miał wiele wspólnego z LND.

Pierwszy z tych poglądów wyraża Górny. Przez cały okres działalności Ligi chodził on na szkolenia do Leona Mireckiego i Wiesława Chrzanowskiego, którzy nie tylko uczyli go myśli narodowej, ale także dawali rady organizacyjne. Według Górnego, każdy ważniejszy członek LND, w tym Kłata i Barański, miał takiego starszego mentora<sup>114</sup>. Te wspomnienia dementują obaj wspomniani członkowie, którzy starszych działaczy poznali dopiero na procesie<sup>115</sup>. Ponieważ Górny odmówił składania zeznań, starsi działacze nie tłumaczyli się w czasie śledztwa ze znajomości z nim. Wiadomo jedynie, że Chrzanowski i o. Szeląg utrzymywali z Górnym kontakt korespondencyjny, a Mirecki i Bogdanowicz wiedzieli nieco o jego działalności z relacji Kosseckiego<sup>116</sup>.

<sup>110</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 4, Protokół przesłuchania Józefa Kosseckiego, k. 129.

<sup>111</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 3, Donos z celi Przemysława Górnego, k. 69.

<sup>112</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>113</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 4, Stenogram ze spotkania grupy dnia 27 II 1960 r., k. 8.

<sup>114</sup> Wywiad z Przemysławem Górnym, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>115</sup> Wywiad z Henrykiem Klatą, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora; wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne.

<sup>116</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Notatka służbowa, 25 V 1960 r., k. 114–119; AIPN, 0364/377, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 2 X 1960 r., k. 16–18; *ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Mireckiego, 29 X 1960 r., k. 141.

Na innym stanowisku stoi dziś Kossecki, który twierdzi, że jedyną osobą starszego pokolenia związaną z LND był Walenty Majdański, a reszta nie była w sprawę zamieszana<sup>117</sup>. Ponieważ jego zdaniu wierzy wielu dzisiejszych podopiecznych współzałożyciela Ligi i ponieważ takie stwierdzenie można znaleźć m.in. w Wikipedii<sup>118</sup>, warto przytoczyć obszerniejszy fragment donosu z celi, pokazujący, że było inaczej: „Kossecki mówi, że doszedł do wniosku, iż ukrywanie nie zda się na nic, i zeznaje prawdę. [...] Jednak odnośnie [do] Majdańskiego nie zamierza mówić prawdy, bo chce mieć choć jednego takiego, który mógłby poświadczyć w przyszłości, że nie został przez Kosseckiego zdradzony. Najbardziej Kossecki obawia się samej sprawy, gdyż jest przekonany, że wyjdzie na jaw to, że on właściwie z własnej woli zdradził wszystko odnośnie [do] kontaktów z Bogdanowiczem i innymi. Uważa, że tak musi postępować, ale obawia się, że to nie pozwoli mu już w przyszłości na działalność polityczną, gdyż nikt nie zgodzi się na pracę z takim, który sypie, więc chcąc sobie jakąś furtkę zostawić, chce ochraniać Majdańskiego”<sup>119</sup>. Jest to donos z celi, źródło mało godne zaufania, ale zgodność podanej w nim wersji z późniejszą rzeczywistością wydaje się aż nazbyt uderzająca. Podobne kłamstwo nie miałoby zresztą żadnego uzasadnienia, trzeba więc uznać, że Kossecki zdradził się wtedy ze swoimi zamierzeniami. Dziś zaprzecza, jakoby rozmawiał z kimkolwiek o roli Majdańskiego w lidze<sup>120</sup>.

W czasie śledztwa Kossecki największą rolę przypisywał Mireckiemu i Bogdanowiczowi. Przez cały czas trwania przesłuchań prowadził on pewną grę. Pojawiają się nieścisłości, które dowodzą, że próbował on mimo wszystko osłaniać w miarę możliwości tych, których obciążał. Wagę i prawdziwość jego zeznań potwierdził jednak Bogdanowicz, o czym donosi związany z nim współpracownik SB. Jego wychowankowi – jak mówił Bogdanowicz – miały pozostawać po wyjściu z więzienia tylko „samobójstwo lub habit”, co pokazuje, jaką wagę przywiązywano w środowisku narodowym do informacji, które wyjawiał Kossecki<sup>121</sup>. Jeśli chodzi o udział starszego pokolenia w LND, zeznania Kosseckiego nie zawierały jednak żadnych rewelacji. Mirecki, Bogdanowicz i Chrzanowski mieli o Lidze wiedzieć, szkolić go w ideologii narodowej i udzielić paru wskazówek organizacyjnych. Bogdanowicz mógł mieć pośredni wpływ na powstanie programu, ale od niektórych fragmentów, jak np. polityki wschodniej, miał się wyraźnie dystansować. Z zeznań nie wynika wcale, że byli oni członkami LND. Kossecki stwierdza wprawdzie, że zdawał im regularne sprawozdania z działalności oraz że dostawał od nich literaturę, ale zeznaje również, że sprzeciwiali się oni tworzeniu zwartej organizacji, przestrzegali przed pokazywaniem programu reszcie członków, wreszcie w grudniu 1959 r. mieli wprost zabronić dalszej działalności<sup>122</sup>.

Fakty pojawiające się w tych zeznaniach były zasadniczo potwierdzane przez Mireckiego i Bogdanowicza w czasie śledztwa, ale przedstawiane w zupełnie innym świetle. Bogdanowicz utrzymywał, że o działalności Kosseckiego w Warszawie wiedział niewiele.

<sup>117</sup> Wywiad z Józefem Kosseckim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>118</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/Liga\\_Narodowo-Demokratyczna](http://pl.wikipedia.org/wiki/Liga_Narodowo-Demokratyczna) [dostęp: 6 X 2014 r.]

<sup>119</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 4, Doniesienie agenturalne, 17 VIII 1960 r., k. 231.

<sup>120</sup> Wywiad z Józefem Kosseckim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>121</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Doniesienie agenturalne, 3 IX 1960 r., k. 154.

<sup>122</sup> *Ibidem*, t. 4, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kosseckiego, 8 VIII 1960 r., k. 130–139.

To, co chłopak nazwał sprawozdaniami, według Bogdanowicza było ogólnymi rozmowami, w których starszy działacz zdecydowanie sprzeciwiał się jakiegokolwiek nielegalnej aktywności<sup>123</sup>. Kossecki twierdził, że ostrzeżenia te wynikały z nasilającej się inwigilacji, Bogdanowicz zaprzeczył jednak tej wersji wydarzeń<sup>124</sup>. Miał on wysyłać podopiecznego do różnych organizacji, w których mógłby on w sposób legalny spożytkować swoją energię, m.in. do harcerstwa, ale również tam Kossecki miał postępować nierozważnie<sup>125</sup>. Bogdanowicz przyznał, że swojemu wychowankowi dał adres Mireckiego<sup>126</sup>.

Mirecki z kolei potwierdził w zeznaniach, że Kossecki przyszedł do niego z własnej woli, wiedziony potrzebą rozmowy ze starszymi działaczami o dużej wiedzy. Mieli rozmawiać o ideologii narodowej, socjologii i historii<sup>127</sup>. Twierdzenie Kosseckiego, że omawiali jakieś sprawy organizacyjne, Mirecki uważa za przekręcenie jego słów. Według własnych zeznań, miał opowiadać jedynie o swojej działalności w czasie okupacji i tuż po wojnie<sup>128</sup>. Wiedząc, że Kossecki lubi spotkania z doświadczonymi działaczami, Mirecki umówił go na rozmowę z Konstantym Skrzyńskim, która – według Kosseckiego – miała charakter sprawozdania z działalności, podczas gdy – według zeznań Mireckiego i Skrzyńskiego – była kolejną dyskusją ideologiczną<sup>129</sup>. Zarówno Mirecki, jak i Bogdanowicz przyznali natomiast, że pożyczali Kosseckiemu książki o tematyce narodowej i historycznej<sup>130</sup>.

W zeznaniach Kosseckiego i obydwu starszych działaczy pojawiają się kierowane do wychowanka ostrzeżenia przed nielegalną działalnością. Przyczyną wzrostu ostrożności starszych działaczy było prawdopodobnie wzmożone zainteresowanie SB, spowodowane wizytą, którą złożył u narodowców Jan Optat Sokołowski, emigracyjny działacz SN w USA. Jego przyjazd był związany z ożywieniem w tym środowisku na początku 1958 r. i ponownym podniesieniem kwestii zorganizowania w kraju ośrodka, który kierowałby rozwojem kształcenia w duchu narodowym. Kossecki był w pewnym stopniu wtajemniczony w te działania i to m.in. jego zeznania na ten temat tak rozwścieczyły Bogdanowicza.

Twórcą koncepcji podjęcia ograniczonej działalności konspiracyjnej był przedwojenny prezes SN w Łodzi – Franciszek Sz wajdler. Inicjatywę utworzenia Centralnego Ośrodka SN lub inaczej Ośrodka Myśli Szkoleniowej Sz wajdler ustalał z Leonem Mireckim. Sztab miało tworzyć kilka osób. Przewidywano, że początkowo zajmie się on przygotowaniem programu, a następnie tworzeniem struktury, w której każdy członek sztabu będzie pracować z pięcioma podopiecznymi, ci z następnymi itd. SB od początku kontrolowała przebieg wydarzeń i posiadała ogólne informacje na ten temat. Sprawę przerwała, wykorzystując wizytę w Polsce emigracyjnego działacza SN, wspomnianego

<sup>123</sup> AIPN, 0364/377, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 17 X 1960 r., k. 70.

<sup>124</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 19 X 1960 r., k. 77.

<sup>125</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 21 X 1960 r., k. 82–85.

<sup>126</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 24 IX 1960 r., k. 58.

<sup>127</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Mireckiego, 28 IX 1960 r., k. 64–65.

<sup>128</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Mireckiego, 25 X 1960 r., k. 92.

<sup>129</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Mireckiego, 19 IX 1960 r., k. 56; *ibidem*, Protokół przesłuchania Konstantego Skrzyńskiego, 27 X 1960 r., k. 102.

<sup>130</sup> *Ibidem*, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 2 IX 1960 r., k. 18; *ibidem*, Protokół przesłuchania Leona Mireckiego, 28 IX 1960 r., k. 64–65.

Jana Optata Sokołowskiego. W listopadzie 1958 r. następują aresztowania, a zeznania niektórych działaczy uniemożliwiają podjęcie zamierzonej działalności organizacyjnej<sup>131</sup>.

Równocześnie tych dwóch inicjatyw – Ośrodka Myśli Szkoleniowej i LND – wzbużyła uzasadnione podejrzenia organów bezpieczeństwa. Zważywszy na to, że w obu przodującą rolę odgrywał Leon Mirecki, wydawało się bardzo prawdopodobne, że nie był to zwykły zbieg okoliczności. Długo czas dochodzenie było prowadzone w tym kierunku, ale bez skutku. Kosseckiego rzeczywiście wprowadzili w środowisko innych starszych działaczy Mirecki i Chrzanowski. Uczestniczył w ich spotkaniach dyskusyjnych i był przez nich brany pod uwagę jako ewentualny twórca struktur młodzieżowych, ale nie został w te projekty wtajemniczony. Mirecki proponował również kandydaturę Bogdanowicza<sup>132</sup>. W związku z tym, że ich uczestnictwo było jedynie planowane, SB uznała, że nie mógł istnieć żaden bezpośredni związek między obiema inicjatywami.

Kossecki zeznał również, że spotykał się z Wiesławem Chrzanowskim i że ten umawiał go na spotkania z innymi działaczami. Znalaziono też u Kosseckiego listy Chrzanowskiego, które jednak świadczyły o czysto naukowym charakterze ich korespondencji. Wynikało z niej również, że Chrzanowski zna Górnego i utrzymuje z nim kontakt<sup>133</sup>. Chrzanowski zaprzeczył jedynie temu, jakoby wprowadzał Kosseckiego w środowisko narodowe, przyznał zaś, że spotykał się z oboma młodymi działaczami i dyskutował z nimi oraz polecał im literaturę<sup>134</sup>. Wersję tę podtrzymał w późniejszych wspomnieniach.

Drugi trop, na który wpadła SB w kontekście ewentualnych głębszych źródeł działalności Ligi, jest znacznie bardziej tajemniczy i nie został niestety wyjaśniony. Chodzi mianowicie o współpracę Kościoła ze środowiskiem narodowym. Z zeznań Kosseckiego za najbardziej szkodliwe dla środowiska Bogdanowicz uznał te dotyczące kontaktów z zakonami, o czym poniżej.

Kossecki wspominał, że Bogdanowicz próbował załatwić mu audiencję u prymasa Wyszyńskiego, na której młody działacz miał przedstawić referat pod tytułem *Nasze młode pokolenie* oraz zdać prymasowi sprawozdanie ze swojej działalności. Audiencję tę miała zorganizować jakaś znajoma Bogdanowicza. Bogdanowicz potwierdził pojawienie się tej propozycji, ale – jak zeznał – nie było mowy o składaniu jakiegokolwiek sprawozdania. Audiencja zresztą nie doszła do skutku.

Kossecki zeznał również, że razem z Bogdanowiczem spotkali się z o. Stanisławem Mirkiem, jezuitą, który przedstawiał im koncepcję konstytucji opartej na encyklikach papieskich. Bogdanowicz twierdził, że jest to nieszkodliwa mania o. Mirka, sam zaś jezuita nie pamiętał podobnego spotkania<sup>135</sup>. W jednym tylko momencie pojawia się ślad bezpośrednich stosunków między Kościołem a LND. Otóż w celi Kossecki

<sup>131</sup> K. Kawęcki, *Narodowcy po 1956 r. – pierwsza próba powołania organizacji konspiracyjnej* [w:] *Nurt narodowy...*, s. 6.

<sup>132</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 4, Streszczenie materiałów w sprawie ewidencyjno-informacyjnej nr 1043 na Leona Mireckiego, 3 IX 1960 r., k. 139.

<sup>133</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 2, Notatka służbowa, 25 V 1960 r., k. 9–10.

<sup>134</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Wiesława Chrzanowskiego, 25 VII 1960 r., k. 350–352.

<sup>135</sup> *Ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 26 X 1960 r., k. 96; AIPN 0/1286/1614, t. 5, Protokół przesłuchania Stanisława Mirka, 24 X 1960 r., k. 217.

stwierdza, że może obciążać dalej Bogdanowicza, ponieważ ten przywłaszcza sobie pieniądze od jezuitów, które powinny być przeznaczone na działalność Ligi<sup>136</sup>. Do tych słów odniósł się o. Mirek, który zeznał, że w 1958 r. prosił kilku księży o pomoc dla biedującego naukowca. Zebrał ok. 900 zł i przekazał je Bogdanowiczowi<sup>137</sup>. Również Bogdanowicz zeznał, że w latach 1955–1957 otrzymywał on za pośrednictwem jezuitów pomoc materialną<sup>138</sup>.

O jakichś związkach Ligi z Kościołem świadczy również współpraca jej działaczy z o. Szelażem. Do faktów wymienionych w rozdziale dotyczącym założenia LND można dodać, że podczas przesłuchania Szelaż przyznał się do organizowania wspólnie z Mireckim obozu wychowawczego, na który zaprosił Kosseckiego, i był zawiedziony, gdy ten nie przybył<sup>139</sup>. Prawdopodobnie widział on młodego działacza jako kandydata do pracy wychowawczej z młodzieżą w duchu narodowo-katolickim i starał się go w ten sposób ukierunkowywać. Wiedza o. Szelaża na temat działalności LND pozostaje w sferze domysłów.

Ponieważ Bogdanowicz był w pierwszej połowie 1959 r. z wizytą w Londynie i Francji, prokuratura starała się również odnaleźć powiązania działalności Ligi z działaczami na emigracji. Bogdanowicz rozmawiał w Londynie m.in. z Tadeuszem Bieleckim, który miał narzekać na bierność młodzieży akademickiej w kraju<sup>140</sup>. Przejęto także listy Jędrzeja Giertycha do Bogdanowicza, w których ten pierwszy pisze m.in.: „Trzeba urabiać społeczeństwo w duchu biernego oporu wobec komunizmu i nie zorganizowanego, lecz solidarnego i przepojonego ideą narodową”<sup>141</sup>. Szybko jednak przekonano się, że relacje Bogdanowicza z emigracją nie były najlepsze, ponieważ ten nie doceniał jej roli i głośno o tym w czasie swojej wizyty mówił. Bogdanowicz przekonał prowadzących śledztwo, że jako główne zadanie postawił sobie tam przekonanie działaczy o konieczności istnienia sojuszu z ZSRR<sup>142</sup>.

W świetle tych informacji można dość dokładnie oddać charakter związków z Ligą Bogdanowicza, Mireckiego i Chrzanowskiego. Wiedzieli o niej, prawdopodobnie długi czas pochwalali jej działalność i pomagali w jej prowadzeniu, ale nie można mówić o ich udziale w strukturach organizacyjnych. Szkolili oni wówczas tylko przywódców LND – Kosseckiego i Górnego, reszta członków nie wiedziała nawet o ich istnieniu.

Lata po odwilży były czasem ożywienia środowiska narodowego. Liga Narodowo-Demokratyczna jest tylko jednym z jego objawów, zresztą najwyraźniejszym. Istniały być może plany włączenia ligi – może tylko niektórych jej działaczy – w jakiś bardziej ogólnonarodowy ruch, ale nic nie wskazuje na to, by zostały wprowadzone w życie.

Ewentualne związki LND z Kościołem pozostają tajemnicą, można jednak stwierdzić z całą pewnością, że pewne powiązania istniały.

<sup>136</sup> *Ibidem*, t. 4, Doniesienie agenturalne, 3 VIII 1960 r., k. 149.

<sup>137</sup> *Ibidem*, t. 5, Protokół przesłuchania Stanisława Mirka, 24 X 1960 r., k. 218.

<sup>138</sup> AIPN, 0364/377, t. 2, Protokół przesłuchania Piotra Bogdanowicza, 26 X 1960 r., k. 96.

<sup>139</sup> AIPN, 0364/377, t. 5, Protokół przesłuchania Leona Szelaża, 28 X 1960 r., k. 212.

<sup>140</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 3, Tezy podlegające wyjaśnieniu w śledztwie z Janem Piotrem Bogdanowiczem, 7 IX 1960 r., k. 124.

<sup>141</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 4, Odpis z listu J. Giertycha do P. Bogdanowicza, 2 IV 1959 r., k. 73.

<sup>142</sup> *Ibidem*, t. 5, Tezy do sprawy Kosseckiego, Mireckiego, Bogdanowicza, 13 III 1961 r., k. 199.

## Inwigilacja, aresztowanie, proces

Informacje dotyczące Ligi Narodowo-Demokratycznej docierały do SB od samego początku jej istnienia. MSW założyło sprawę ewidencyjno-obszerną na Przemysław Górny już w lutym 1957 r., z powodu podejrzeń o chęć kontynuowania działalności Związku Młodych Demokratów. Już wcześniej, w ramach prowadzonej przez SB sprawy „Ferma”, rozpracowywano Bogdanowicza, Mireckiego i Chrzanowskiego. Inwigilację Józefa Kosseckiego rozpoczęto w połowie 1958 r. pod kryptonimem „Asystent” w związku z przechwyceniem listu, który Kossecki wysłał do Górnego.

Regularne relacje ze spotkań z Górnym przekazywało bezpieczeństwo kilku informatorów, m.in. „Marta”, „Bruno”, „Dąbkowski”, „Jadzia”, „Zieliński” i „Zagórski Z.”<sup>143</sup>. Do 1959 r. w donosach nie ma jednak informacji o żadnej organizacji, choć wiadomo było, że figurant spotyka się z różnymi ludźmi i omawia referaty o treści „narodowo-klerikalnej”. Dopiero w kwietniu tego roku „Zagórski”, tzn. Andrzej Glazer, znajomy Górnego jeszcze z ZMD, donosi, że podczas rozmowy z jednym z wcześniejszych członków Ligi – Turskim – dowiedział się o istnieniu grupy skrajnych narodowców w liczbie ok. 10 osób, prowadzącej szkolenia i zamierzającej wydawać biuletyn<sup>144</sup>. Od tej pory regularnie pojawiały się w jego donosach dość wyrywkowe informacje, które otrzymuje z tego samego źródła. Akcja SB pod kryptonimem „Związek”, podjęta w celu rozpracowania i rozbicia grupy, weszła w nową fazę. Nad realizacją planu czuwał wiceminister MSW Antoni Alster, kierował nią mjr Sławiński, a brali w niej udział również Tadeusz Szlubowski, Zbigniew Cieślowski, Tadeusz Dutkiewicz i Roman Dyndo.

Sytuacja zmieniała się ponownie, gdy w styczniu 1960 r. Glazer został przyjęty do grupy. Odtąd aż do maja składał szczegółowe relacje z każdego spotkania. W jednym z pokoi Domu Studenckiego „Akademik”, który Glazer udostępnił lidze na zebrania, SB założyła podsłuch<sup>145</sup>. Agentowi udało się uzyskać wiele cennych informacji. Początkowo, jak wspominają Górny i Kossecki, próbował on prowokować grupę do działań niezgodnych z prawem. Niedługo jednak dostał nakaz, by zachowywać się pasywnie. Jak sam doniósł, Górny twierdził, że „do tej pory nie można nic im zrobić, gdyż wszystkie ich kroki są skontrolowane paragrafami prawa”<sup>146</sup>. Przed aresztowaniem Glazer uzyskał dla Służby Bezpieczeństwa wiele cennych wiadomości. Informował o składkach, planach rozrostu organizacji, grupach niższego stopnia oraz o istnieniu grup poza Warszawą. Przekazał również dane osobowe ośmiu członków grupy: Kosseckiego, Górnego, Krzyżewskiego, Kwietnia, Henryka Goryszewskiego, Pachuckiego, Barańskiego i Bogusława Szczepańskiego.

<sup>143</sup> Dane osobowe części agentów inwigilujących LND: TW „Marta” – Iwan Mirosław, TW „Bruno” – Józef Połomski, kontakt operacyjny „Broniek” – Bronisław Góra, TW „Warszawiak” – Witold Nastuszonek, TW „Ryszard” – Bogusław Szczepański, TW „Wanda” – Anna Teresa Rozwadowska-Kucharska, TW „Heniek” – Wojciech Chrystian Kretowicz, TW „S-24” – Józef Imielski, TW „Tarnowski” – Tadeusz Stachnik. Informacje te podał Marian Barański na podstawie danych ze swojej teczeki pokrzywdzonego (*Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)*..., s. 117).

<sup>144</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 1, Doniesienie agenturalne, 22 IV 1959 r., k. 195.

<sup>145</sup> K. Kawęcki, *Liga Narodowo-Demokratyczna*..., s. 134.

<sup>146</sup> AIPN, 0364/377, t. 6, Doniesienie agenturalne, 18 I 1960 r., k. 299.

Inwigilacja Kosseckiego przyniosła bardzo ograniczone rezultaty, ponieważ SB nie uzyskała agenturalnego dostępu do jego osoby. Udało się jedynie zdobyć informacje na temat spotkań w ramach Stowarzyszenia PAX pod kierownictwem Kosseckiego w Katowicach. Raport na ten temat złożył TW „Dąbkowski”.

Akcję rozpoczęto 30 kwietnia 1960 r., kierował nią mjr Sławiński. 7 maja w Domu Akademickim przy pl. Narutowicza milicjanci zatrzymali sześciu członków Ligi: Józefa Kosseckiego, Przemysława Górnego, Janusza Krzyżewskiego, Henryka Klatę, Mariana Barańskiego oraz Andrzeja Glazera. Tego samego dnia w miejscu zamieszkania aresztowano kolejnych sześciu: Zbigniewa Kwietnia, Henryka Goryszewskiego, Ryszarda Pachuckiego, Antoniego Michalskiego, Janusza Witkuna i Ryszarda Ostrowskiego. Przeprowadzono również rewizje w domach zatrzymanych oraz w mieszkaniu Wiesława Chrzanowskiego i trzech osób związanych z Kosseckim mieszkających w Krakowie i Katowicach – Jerzego Dwernickiego, Pawła Zatorskiego i Zenona Buchlińskiego. Skonfiskowano książki, czasopisma i broszury dowodzące zainteresowania ideologią narodową.

Początkowo przesłuchiwanie zeznawali, że zebrania odbywały się w celu przerebienia materiału, który Kossecki omawiał w Studium Polityczno-Historycznym PAX, zgodnie z tym, co zostało ustalone wcześniej na zebraniach LND. Ta przykrywka dla działalności była jednak bardzo źle zaplanowana, a niektórzy aresztowani szybko zostali złamani. Niektórzy z przesłuchiwanym pozostających na wolności starali się ustalić wspólną linię obrony i zeznawać w taki sposób, żeby ukryć wszelkie formy organizacyjne LND i przedstawić ją jako grupę wyłącznie szkoleniową<sup>147</sup>. Wszystkie te próby spełzły na niczym, ponieważ kilku członków Ligi nie wytrzymało presji przesłuchań i złożyło obszerne relacje z działalności organizacji oraz zdradziło, jakie środki ostrożności przedsięwzięli<sup>148</sup>.

Początkowo śledztwo prowadzono w kierunku wykrycia innych grup poza warszawską. Przesłuchiowano wielu znajomych Kosseckiego z grup gliwickiej, katowickiej czy krakowskiej, ale nigdzie nie natrafiono na ślad powiązania ze strukturą w Warszawie. Starano się także wydobyć od przesłuchiwanym zeznania dotyczące celu działalności organizacji. Wicoprokurator Maria Pancer w lipcu przedstawiła zarzut „porozumienia w celu usiłowania dokonania przemocą zmiany ustroju”, ale trzeba było go zmienić na „udział w związku, którego istnienie, ustrój i cel pozostawały tajemnicą wobec władzy państwowej”. Członkowie Ligi szybko bowiem zdradzili szczegóły dotyczące struktury grupy, nikt zaś nie zdradził celu jej istnienia.

Najbardziej obciążające były szczegółowe zeznania Kosseckiego, złożone pod koniec maja, oraz jego rozmowa z kpt. Cieślakowskim z końca sierpnia, kiedy to wyszło na jaw istnienie programu. Odnaleziono go w starych trampkach w mieszkaniu Kosseckiego. Dowodziło to istnienia zwartej struktury zorganizowanej w celu zmiany systemu.

Zeznania Kosseckiego były przełomowe również dlatego, że stopniowo odkrywał on coraz szersze kontakty ze starszymi działaczami narodowymi. Kolejni działacze stawiali do przesłuchań, obciążani przez Kosseckiego. Władze planowały nawet przez pewien czas proces pokazowy czołowych endeków, m.in. o. Leona Szeląga, Franciszka

<sup>147</sup> Wywiad z Marianem Barańskim, nagranie audio, 2013, zbiory własne autora.

<sup>148</sup> AIPN, 0364/377, t. 1, Protokół przesłuchania Antoniego Michalskiego, 18 V 1960 r., k. 70.

Szwajdlera, Konstantego Skrzyńskiego czy Wiesława Chrzanowskiego. Bogdanowicz i Mirecki zostali aresztowani, przesłuchano wielu świadków oraz zebrano cenne dla władz informacje agenturalne, nie znaleziono jednak nic, co mogłoby dowodzić ich bliższego związku z LND. Oni sami konsekwentnie zaprzeczali zeznaniom Kosseckiego.

Umorzono sprawę członków Ligi, którzy nie pełnili w niej żadnych funkcji. Część oskarżonych – Kwiecień, Barański, Goryszewski i Kłata – została zwolniona z aresztu. TW „Zagórski” inwigilował ich dalej i przekazywał SB informacje o ich nastrojach, podejrzeniach oraz linii obrony, którą chcieli przyjąć.

Rozprawa rozpoczęła się 21 kwietnia 1961 r., a zakończyła 29 maja. Przewodniczył jej sędzia Sądu Wojewódzkiego Wiesław Sikorski, prokuratorem był Edmund Górski. Oskarżonym postawiono zarzut udziału w „związku o charakterze politycznym wroгим Polsce Ludowej z wiedzą o tym, że jego istnienie, ustrój i cel pozostają tajemnicą dla władzy państwowej”<sup>149</sup>. Nikt z wyjątkiem Kosseckiego nie przyznał się do winy, choć Krzyżewski, Kłata, Barański i Kwiecień potwierdzili przedstawione im fakty dotyczące działalności grupy. Tłumaczyli się chęcią zdobycia wiedzy, co nie mogło przynieść szkody państwu. Starali się zmienić zeznania złożone w śledztwie, zaprzeczając, jakoby struktura organizacji miała stanowić tajemnicę dla władz. Kossecki również odwołał swoje zeznania. Twierdził, że podczas śledztwa dosypywali mu do jedzenia proszki osłabiające wolę. Symulował też chorobę psychiczną, do czego wkrótce się przyznał, twierdząc ponadto, że czynił to za namową Mireckiego. Starsi działacze konsekwentnie nie przyznawali się do winy.

Jako świadków powołano ośmiu członków grupy warszawskiej, pięciu członków podgrup Kłaty i Krzyżewskiego, znajomych Kosseckiego z Gliwic, Zakopanego i Poznania oraz Konstantego Skrzyńskiego. Wszyscy potwierdzili swoje zeznania ze śledztwa. Obrona powołała na świadków mających udowodnić niewinność rozmów starszych działaczy z Kosseckim oraz nieszkodliwość ich poglądów<sup>150</sup>.

Wyroki, które zapadły, były proporcjonalne do znaczenia członków Ligi w jej strukturze. Kossecki i Górny zostali skazani każdy na dwa lata więzienia, Krzyżewski i Kłata – na dziesięć miesięcy, Barański i Kwiecień – na sześć miesięcy z zawieszeniem na dwa lata. Bogdanowiczowi i Mireckiemu zarzucono dawanie rad organizacyjnych, zbieranie sprawozdań, dostarczanie literatury oraz pomoc w przygotowaniu referatów. Ponieważ jednak zeznania Kosseckiego były jedynymi dowodami przeciwko nim, zostali uniewinnieni<sup>151</sup>. Wszyscy skazani poza Kosseckim odzyskali wolność dzięki zaliczeniu im przez sąd czasu spędzonego w areszcie na poczet wyroku i dzięki zawieszeniu wykonania reszty kary.

Decyzja dotycząca Bogdanowicza i Mireckiego zaskoczyła prokuraturę, ponieważ przez cały czas trwania rozprawy dowody przeciwko nim uznawano za wystarczające do

<sup>149</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 1, Odpis aktu oskarżenia przeciwko Józefowi Kosseckiemu, Przemysławowi Górnemu, Januszowi Krzyżewskiemu, Henrykowi Kłacie, Marianowi Barańskiemu, Zbigniewowi Kwietniowi, Piotrowi Bogdanowiczowi, Leonowi Mireckiemu, k. 345.

<sup>150</sup> *Ibidem*, t. 2, Lista obrońców poszczególnych oskarżonych: Józef Kossecki – Oktaw Pietruski i Edward Majewski; Przemysław Górny – Janusz Waszczewski; Henryk Kłata – Mieczysław Halski; Janusz Krzyżewski – Tadeusz Weisfeld; Marian Barański – Aleksander Warecki; Zbigniew Kwiecień – Piotr Kawałekiewicz; Piotr Bogdanowicz – Czesław Piotrowski; Leon Mirecki – Stanisław Godlewski, k. 205–208.

<sup>151</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu rozprawy głównej, 5 V 1961 r., k. 393–396.

zasądzenia wyroku. Dodatkowo w czasie rozprawy wyszło na jaw, że Mirecki namówił Kosseckiego do udawania choroby psychicznej, aby jego zeznań nie wzięto pod uwagę. Wydawałoby się, że powinno to znacząco pogorszyć sprawę oskarżonych<sup>152</sup>.

Notatka służbowa prokuratora, zawierająca to zażalenie, porusza ciekawą sprawę. Okazuje się mianowicie, że nie tylko on zdziwiony był łagodnością sądu. Przychyłość prokuratorów wspominają dziś niektórzy członkowie Ligi, również Bogdanowicz potwierdził ją w prywatnej rozmowie w 1960 r.<sup>153</sup>

Według Bogdanowicza, wpływ na przebieg procesu miały jego powiązania z PAX-em. Doniesienia agenturalne z rozmów z nim dowodzą, że kierownictwo PAX-u na bieżąco kontrolowało przebieg sprawy. Organizacja powiadomiła Bogdanowicza m.in. o zeznaniach obciążających wspomnianego ks. Mirka. Wynika z nich również, że władze PAX-u konsultowały się z MSW i otrzymały przyrzeczenie, że jeśli „sprawa wyjdzie z dołu, to ukręca jej łeb”<sup>154</sup>. Nie jest to odosobnione źródło. 2 września 1960 r. władze przejęły gryps wysłany przez Bogdanowicza do Jerzego Hagmajera, wiceprzewodniczącego Stowarzyszenia PAX. Z rozmowy przeprowadzonej w celu przed wysłaniem wyniku, że Bogdanowicz był wprowadzony w szczegóły sprawy. W liście prosi o interwencję Bolesława Piaseckiego. Z dokumentu wynika również, że w organizacji znano Przemysława Górnego<sup>155</sup>.

Wydaje się zrozumiałe, że w tak trudnej sytuacji Bogdanowicz zwrócił się o pomoc do działacza o zbliżonych poglądach i względnie mocnej pozycji w systemie. Pozycja ta była jednak niewystarczająca, by działacze PAX-u mogli wpłynąć na wyrok sądu. Mimo to Jerzy Hagmajer zjawił się na procesie jako świadek obrony i wypowiadał się w tonie życzliwym, choć jego zeznania merytorycznie – zdaniem prokuratury – niczego nie wniosły<sup>156</sup>.

Być może jednak nie były potrzebne żadne wpływy. Wyroki skazanych działaczy tylko w niewielkim stopniu odbiegały od tego, czego żądał dla nich prokurator. Mireckiego i Bogdanowicza obciążały przede wszystkim zeznania Kosseckiego i to na nich oparto akt oskarżenia. Kossecki odwołał je na sali sądowej, więc nie pozostawało nic innego, jak tylko ich uniewinnić, zwłaszcza że sprawę prowadził sędzia Sikorski, wspominany jako osoba nieulegająca wpływom propagandy i skrupulatnie trzymająca się litery prawa<sup>157</sup>.

## Dalsze losy

Po odzyskaniu wolności przez działaczy Ligi Narodowo-Demokratycznej nie doszło do próby odbudowy struktur organizacji. Odtąd każdy z nich będzie się starał wpływać na rzeczywistość polityczną w inny sposób.

Józef Kossecki po wyjściu z więzienia, od 1963 r., zostaje zarejestrowany jako TW „X”, później jako TW „Rybak”. W jego donosach pojawiają się informacje o byłych członkach

<sup>152</sup> AIPN, 0/235/1168, t. 1, Notatka służbowa mjr. Dyndy, 31 V 1961 r., k. 364–365.

<sup>153</sup> AIPN, 0/1286/1614, t. 5, Doniesienie agenturalne, 3 IX 1960 r., k. 154.

<sup>154</sup> *Ibidem*, k. 156.

<sup>155</sup> *Ibidem*, List Piotra Bogdanowicza do Jerzego Hagmajera, 2 IX 1960 r., k. 158–159.

<sup>156</sup> *Ibidem*, t. 2, Notatka służbowa z przebiegu rozprawy głównej, 5 V 1961 r., k. 396.

<sup>157</sup> K. Modzelewski, *Zajeżdżimy kobylę historii. Wyznania poobijanego jeźdźca*, Warszawa 2013, s. 167–170.

Ligi, m.in. Barańskim, Kwietniu, Goryszewskim i Klacie, ale przede wszystkim TW „X” wykorzystywany jest do inwigilacji środowiska Ludwika Hassa i – szczególnie do 1966 r. – Adama Michnika<sup>158</sup>. Jednocześnie robi karierę naukową. Do 1973 r. pracuje jako adiunkt w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN, później zaś w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Kielcach. Wykładał również na Uniwersytecie Warszawskim, w Wyższej Szkole Nauk Społecznych przy KC PZPR oraz w Wojskowej Akademii Politycznej. W 1974 r. wstąpił do PZPR, do której należał aż do roku 1990. Był również majorem ORMO oraz sekretarzem do spraw propagandy w ZP „Grunwald”. W 1990 r. związał się z „Partią X” Stanisława Tymińskiego, a w latach 1995–1999 r. był jej przewodniczącym.

Przemysławowi Górnemu władze uniemożliwiły rozwinięcie działalności po opuszczeniu więzienia. Zachował on postawę bezkompromisową. W 1964 r. zorganizował z Marianem Barańskim manifestację w Teatrze Dramatycznym w Warszawie na przedstawieniu *Śmierć porucznika* Sławomira Mrożka<sup>159</sup>. Górny został ponownie aresztowany w 1965 r. pod fałszywymi zarzutami udziału w napadzie na bank. Aresztowani w tej sprawie zostali również Kłata i Barański<sup>160</sup>. Ponownie zatrzymany w styczniu następnego roku pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy i zamiaru reaktywowania Związku Młodych Demokratów na emigracji, został skazany na dwa i pół roku więzienia, ale wypuszczono go na wolność w listopadzie 1967 r. Dwa dni później trafił do szpitala, ponieważ uległ ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. W 1968 r. przeszedł na rentę i zaprzestał działalności politycznej. Odrzucił propozycję współpracy z SB. Po 1989 r. poświęcił się pracy z młodzieżą. W 2006 r. za „wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce” przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego został odznaczony Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski<sup>161</sup>.

Janusz Krzyżewski od 1966 r. współtworzył wraz z Henrykiem Klatą środowisko aktywnych narodowców, współpracujących również z Episkopatem Polski. Prowadził szkolenia polityczne. Udzielał pomocy prawnej strajkującym w Hucie „Katowice” w 1980 r. i współredagował porozumienie katowickie (podpisane 11 września przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Robotniczy przy Hucie Katowice). W stanie wojennym był redaktorem naczelnym wydawanego przez Henryka Klatę pisma „Solidarność Podziemna”. Po transformacji przystąpił do Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy. Był wiceministrem przekształceń własnościowych w rządzie Jana Olszewskiego, a w 1998 r. został członkiem Rady Polityki Pieniężnej<sup>162</sup>. Zmarł w 2003 r. Henryk Kłata został wybrany na posła w 1991 r. Należał do Klubu Parlamentarnego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Do ZChN należał również szeregowy członek Ligi Narodowo-Demokratycznej Henryk Goryszewski, poseł i wicepremier w rządzie Hanny Suchockiej.

Marian Barański zaangażował się przede wszystkim w obronę życia dzieci nienarodzonych. W 1977 r. stworzył Komitet Obrony Życia, Rodziny i Narodu. Środowisko to

<sup>158</sup> A. Friszke, *Anatomia buntu...*, zob. przyp. 41.

<sup>159</sup> Wypowiedź Mariana Barańskiego w panelu dyskusyjnym [w:] *Liga Narodowo-Demokratyczna (1957–1960)*..., s. 111.

<sup>160</sup> Wypowiedź Henryka Klaty w panelu dyskusyjnym [w:] *ibidem*, s. 100.

<sup>161</sup> Nota biograficzna o Przemysławie Górnym [w:] *ibidem*, s. 93.

<sup>162</sup> J. Łopuszański, *Janusz Krzyżewski jako polityk i nauczyciel polityki* [w:] *ibidem*, s. 75–83.

zbierało podpisy przeciwko ustawie o dopuszczalności przerywania ciąży. Wydawało też czasopismo „Samoobrona Polska”, w którym popularyzowano idee narodowe i zwalczano środowisko KOR. Po transformacji Barański współtworzył różne organizacje narodowe, m.in. Stowarzyszenie Narodowe im. Romana Dmowskiego<sup>163</sup>.

Piotr Bogdanowicz zaangażował się przede wszystkim w działalność katolicką, wysyłał wiele pism do biskupów polskich w obronie tradycji katolickiej. Opublikował wiele artykułów mediewistycznych. W latach siedemdziesiątych przystąpił do Stronnictwa Demokratycznego. W 1980 r. prowadził szkolenia dla młodzieży w zakopiańskiej strukturze NSZZ „Solidarność”, ale w stanie wojennym współtworzył Zakopiański Obywatelski Komitet Ocalenia Narodowego powołany przez PZPR. Poparł stan wojenny. Zmarł w 1985 r.<sup>164</sup>

Leon Mirecki kontynuował działalność jako wychowawca i nauczyciel myśli narodowej. Po śmierci Konstantego Skrzyńskiego w 1978 r. pełnił funkcję nieformalnego przedstawiciela władz emigracyjnych SN na Polskę. Pisał artykuły dla drugoobiegowych czasopism, przede wszystkim do „Przeglądu Wydarzeń Politycznych”. Po 1989 r. pełnił funkcję honorowego prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego. Zmarł w 2000 r.<sup>165</sup>

Wiesław Chrzanowski w latach sześćdziesiątych pozostawał w coraz bliższym kontakcie z prymasem Polski, a od 1965 r. współdziałał w pracach jego sekretariatu. Do 1981 r. był członkiem Zespołu Informacyjnego przy Prymasie Polski. Współpracował z młodzieżą, za swojego nauczyciela uważali go współtwórcy Ruchu Młodej Polski. Został jednym z doradców „Solidarności”. Różnice zdań między nim a środowiskiem SN na temat tej organizacji były jedną z przyczyn założenia przez Chrzanowskiego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego w 1989 r. W III RP pełnił ważne funkcje państwowe, był m.in. marszałkiem Sejmu, a w 1991 r. został ministrem sprawiedliwości w rządzie Jana Krzysztofa Bieleckiego<sup>166</sup>.

Dalsze losy ludzi związanych z Ligą Narodowo-Demokratyczną prezentują więc cały przekrój postaw wobec reżimu: od całkowitej kontestacji do pełnej współpracy.

**Słowa kluczowe:** Liga Narodowo-Demokratyczna, opozycja w PRL, odwilż, obóz narodowy po II wojnie, grupa konspiracyjna

**Ignacy Masny** (ur. 1991) – licencjat z historii obroniony na Wydziale Historii Uniwersytetu Warszawskiego w 2013 r.

<sup>163</sup> Wypowiedź Mariana Barańskiego w panelu dyskusyjnym [w:] *ibidem*, s. 110–114.

<sup>164</sup> K. Kawęcki, *Jan Bogdanowicz – narodowiec, katolik, tradycjonalista* [w:] *ibidem*, s. 68–71.

<sup>165</sup> K. Kaczmarek, *Studia i szkice...*, s. 231–232.

<sup>166</sup> J. Żaryn, *Jeden z ostatnich wielkich autorytetów...*, s. 55–63.

### ***Democratic-National League in the Years 1957–1960***

*The article presents the history of the Democratic-National League, an opposition organization with a national profile, which operated in the years 1957–1961, in the context of events associated with the Polish national movement after World War II, as well as in the time-frame during which the movement was active – the first years of Gomułka's government. The author describes the structure of the organization and its programme, trying to find the sources of the ideas which it contained. He also tries to present the links between the Democratic-National League and national activists from outside its structures as well as the Catholic Church. Describing the historical context, the author goes back to the end of World War II, while the main part of the work covers the 1957–1961 period – from the moment of making the decision to set up the organization until its co-founders and key members were sentenced. The main sources for the article were documents from the IPN Archive and interviews with the League members.*

**Key words:** *Democratic-National League, opposition in the People's Republic of Poland, national camp after World War II, resistance group*